Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 27 | **Katowice, środa 3-go lutego 1932 r.** | **Rok 31**

Płomienie wojny na Dalekim Wschodzie

A więc wojna jawna i zdeklarowana, wojna na wielką skalę, wojna między dwoma najliczniejszemi narodami Dalekiego Wschodu trwa! Jest to najdonioślejsze wydarzenie ub. roku, brzemienne następstwami, jakich z całą dokładnością przewidzieć jeszcze nie można, ale które muszą być i będą odczute szybko przez cały świat. Także i nas dosięgnie ich wpływ niebawem.

Jakiekolwiek są bezpośrednie powody wojny, to właściwemi powodami są inne: stałe, od lat trwające dążenia Japonji do zapanowania na całym Dalekim Wschodzie. A więc już nietylko zagarnięcie Mandżurji, ale penetracja handlowa i polityczna w całych Chinach! Japonja dąży do tego od dawna.

Wypowiedzenie wojny przez Chiny jest tylko skutkiem nagłego posunięcia się japońskiego w głąb Chin. Liga Narodów nie może już udawać, że na Dalekim Wschodzie wojna jeszcze nie istnieje i nie dostrzegać, że pakt Kellogga został przedarty jak świstek papieru.

O dalszym rozwoju wypadków będą decydowały na razie Stany Zjednoczone, które obok Chin są najbardziej na razie przez skok japońskiego tygrysa zagrożone. Usadowienie się Japonji w Szanghaju zagraża interesom amerykańskim na Oceanie Spokojnym.

Jakie stanowisko zajmą Stany Zjednoczone w odpowiedzi na atak przeciw Szanghajowi? — oto narazie najdonioślejsze pytanie. Czy ten atak nie doprowadzi do konfliktu dyplomatycznego japońsko-amerykańskiego, który to konflikt mógłby się z czasem przerodzić w spór zbrojny? Zawcześnie byłoby w pierwszych dniach po wybuchu wojny japońsko-chińskiej kusić się o absolutnie pewną odpowiedź na to pytanie.

W każdym razie można już dziś ustalić następujące fakta: 1) Wojna Japonji z Chinami kryje w sobie niebezpieczeństwo wybuchu dalszych konfliktów zbrojnych. — 2) Zadaje ona stanowczy cios powadze Ligi Narodów, jako organizacji mającej wojnie przeszkodzić. — 3) Stawia w bardzo ciężkiem położeniu Anglję, która musi wybierać między dobremi stosunkami z Japonją a utrzymaniem resztek swych wpływów w Chinach, nie mówiąc już o rozbieżności interesów Anglji i Ameryki. — 4) Udaremnia ona w tej chwili obrady nad rozbrojeniem na konferencji pokojowej, która miała się w lutym zebrać, bo obradować nad zniesieniem wojska czy zmniejszenie flot wojennych przy płomieniach gorejących na Wschodzie, byłoby wprost śmiesznością.

Uwaga całego świata zwraca się też w tej chwili ku palącemu się Czapei, a tak samo i uwaga Polski musi być tam skierowana. Tylko pozornie wypadki te dzieją się od nas gdzieś daleko. Tak samo pożar wybuchły na bałkańskim wschodzie wydawał się początkowo dalekim, aby na nas oddziałać. A jednak... On to zwiastował wybuch wojny światowej.

Wojna światowa z pewnością nie wybuchnie i tym razem z dnia na dzień, a może nawet nie wybuchnąć wcale, jeśli dyplomacji uda się znaleźć pokojowe wyjście z pośród płomieni Dalekiego Wschodu. Ale jeśli się to nie uda, to Amryka, Rosja, Niemcy, Anglja i inne potęgi świata mogą stanąć niebawem przeciw sobie — jedni po stronie Japonji, drudzy Chin. W tych warunkach istnienie wojny chińsko japońskiej może się przemienić we fakt pierwszorzędnej doniosłości, jakiegośmy nie przeżyli od zakończenia wielkiej wojny.

Pod złym znakiem zbiera się konferencja rozbrojeniowa.

Genewa. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej **Henderson** otworzył konferencję we wtorek o godz. 13.30 przemówieniem, które rozgłoszone zostało przez radjo. **W konferencji biorą udział wszystkie państwa na świecie,** z wyjątkiem takich małych, jak Monaco, Lichtenstein i San Marino. Część delegacyj przybyła już do Genewy. Konferencja ta nie jest oficjalnie konferencją Ligi Narodów, lecz jest przez nią zwołana.

Główna dyskusja konferencji rozpocznie się dopiero 8 lutego. Na ten dzień ma przybyć do Genewy Mac Donald, Brüning, a może i Laval. Uchodzi za pewne, że z okazji pobytu w Genewie będą premjerzy prowadzili **szczegółowe rokowania poufne nad sprawą reparacyjną.** Wielka dyskusja będzie trwała 4 do 5 tygodni i w okresie Wielkanocy będzie przerwana na jeden lub dwa miesiące.

Na konferencję ma przybyć przeszło pięciuset dziennikarzy ze wszystkich części świata.

Wypadki wojenne na Dalekim Wschodzie uważane są za złą przygrywkę do otwarcia konferencji rozbrojeniowej.

Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

Londyn. Specjalny sprawozdawca „Timesa" w Paryżu dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że stanowisko Francji na konferencji rozbrojeniowej będzie się opierać na tezie wyznawanej stale przez Francję, tj. **najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.** Wszelkie propozycje francuskie w sprawie ograniczenia zbrojeń będą uzależnione od wzajemnej pomocy międzynarodowej dla państw zagrożonych lub zaatakowanych. Sprawozdawca dodaje, że obecność Paul - Boncoura na konferencji rozbrojeniowej wskazuje na to, iż Francja dążyć będzie do przywrócenia prawomocności protokółowi genewskiemu z roku 1924.

Wrzenie w Indjach nie ustaje.

Londyn. W Bombaju doszło wczoraj do starcia między policją a demonstrującymi członkami kongresu wszechindyjskiego. Policja zmuszona była do użycia broni, przyczem 2 osoby zostały zabite, 200 osób odniosło rany.

Wykolejenie się pociągu.

Paryż. W Montereau wykoleił się wczoraj pociąg pośpieszny Paryż — Medjolan. **Maszynista pociągu poniósł śmierć na miejscu, 3 kolejarzy odniosło rany ciężkie,** a kilkunastu podróżnych odniosło lżejsze obrażenia. Przyczyna katastrofy nie została dotąd ustalona.

Szanghaj.



Jedna z głównych ulic Szanghaju, portu chińskiego, przed paru dniami zdobytego przez wojska japońskie. Szanghaj zajmuje szóste miejsce na świecie pod względem ilości mieszkańców.

Japonja bombarduje stolicę Chin!

Nowy Jork. Departament stanu komunikuje, że wedle telegramu, jaki otrzymało ministerstwo marynarki z pokładu kontrtorpedowca amerykańskiego, dziś popołudniu **jeden z krążowników japońskich przybył do Nankinu i otwarł na miasto ogień armatni.**

Naród japoński oburzony na Ligę narodów.

Londyn. Donoszą z Tokio, że z kół ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, iż **obrady Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko - japońskiego do głębi oburzyły naród japoński. Gdyby Liga Narodów uwzględniła żądania chińskie, wówczas rząd japoński byłby zmuszony do wystąpienia z Ligi Narodów.**

Szanghaj obozem międzynarodowych wojsk.

Berlin. Siły wojsk skoncentrowanych obecnie w Szanghaju są następujące: Anglja rozporządza na miejscu 12 okrętami wojennemi i 3 baonami piechoty. W drodze z Hong-Kongu znajduje się 2500 żołnierzy.

Ameryka ma na miejscu 6 okrętów wojennych w drodze 53 jednostek floty Pacyfiku z 6290 żołnierzami. Francja dysponuje obecnie w Szanghaju 5 okrętami wojennemi i w przybliżeniu 1000 żołnierzy, Włochy 3 okrętami wojennemi, Portugalja jednym.

Japonja posiada na miejscu 37 okrętów wojennych i 400 żołnierzy. Chiny nie posiadają okrętów wojennych, natomiast około 30.000 żołnierzy.

Ameryka, Anglja, Włochy i Sowiety protestują.

Tokio. Poseł amerykański w japońskiem ministerstwie spraw zagranicznych założył ostry protest z powodu wypadków w Szanghaju. Podobne przedstawienia zrobili posłowie Anglji i Włoch.

Moskwa. Rada komisarzy ludowych obradowała pod przewodnictwem Stalina w sprawie sytuacji w Mandżurji północnej, a zwłaszcza w Charbinie.

Postanowiono wysłać nową notę protestującą do rządu japońskiego, jednakże **wstrzymać się od wszelkich kroków zaczepnych i zachować w stosunku do wypadków na Dalekim Wschodzie bezwzględną neutralność.**

65 amerykańskich okrętów wyruszyło na Ocean Spokojny.

Nowy Jork. Amerykańska flota wojenna w sile 65 jednostek wyjeżdża dziś z San Francisco i San Pedro w stronę Archipelagu Hawajskiego i odbędzie na Oceanie Spokojnym wielkie manewry.

TELEGRAMY.

Imieniny Pana Prezydenta.

Warszawa. Imieniny p. prezydenta Rzeczypospolitej obchodzono uroczyście. Członkowie rządu, ministrowie i wiceministrowie, przedstawiciele organizacyj społecznych, przedstawiciele samorządu i wiele osób przybyło na Zamek, gdzie wpisało się do specjalnej księgi. Premjer Prystor przesłał swe życzenia w drodze telegraficznej p. prezydentowi. Poza tem na Zamek nadeszło wiele depesz, m. in. od kardynała ks. arcybiskupa Kakowskiego z Rzymu, od biskupa Szlagowskiego, od posła polskiego w Moskwie min. Patka, od gen. Góreckiego z Semmeringu. Depeszę nadesłał również okręt „Pułaski“, odbywający obecnie drogę z Ameryki do Gdyni. Depesze gratulacyjne przesłali też marszałkowie obu izb prawodawczych.

P. marszałek Piłsudski wysłał do p. prezydenta Rzplitej następującą depeszę: Pan prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki, Mościce. W imieniu wojska i własnem składam panu prezydentowi w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia.

Junkrom pruskim nie podoba się Brüning.

Berlin. Na zjeździe Landbundu w Berlinie **uchwalono rezolucję, zwracającą się w ostrych słowach przeciwko rządowi Brüning — Schiele.** Końcowy ustęp rezolucji brzmi: Pod adresem prezydenta Rzeszy skierowuje Landbund pytanie, czy jest gotów nadal cierpieć, żeby obecny rząd Rzeszy w tak oczywisty sposób ignorował polecenie, z którem niemieckie rolnictwo łączyło ostatnie nadzieje. W tym samym duchu utrzymane było przemówienie prezydenta Landbundu hr. Kolckreuta, który domagał się złożenia rządów w ręce mężów, posiadających wolę zdecydowanego czynu.

Dyrektorzy wystawy światowej stali na usługach bandyty.

Nowy Jork. Wielka wystawa światowa w Chicago stanęła pod znakiem zapytania z powodu olbrzymich malwersacyj dwóch wicedyrektorów, stojących do dyspozycji kierownika wystawy Davesa, brata gen. Davesa, którzy uciekli w niewiadomym kierunku, defraudując 5 milj. dolarów. Burmistrz m. Chicago Czermak zwołał w tej sprawie wiec, celem nakłonienia mieszkańców miasta do subskrybcji pożyczki, którąby umożliwiła otwarcie wystawy. Twierdzą tu powszechnie, że obaj ci **subdyrektorzy stali na żołdzie bandyty Al Capone, — przebywającego obecnie w więzieniu.**

Ponura tragedja rodzinna w Roździeniu.

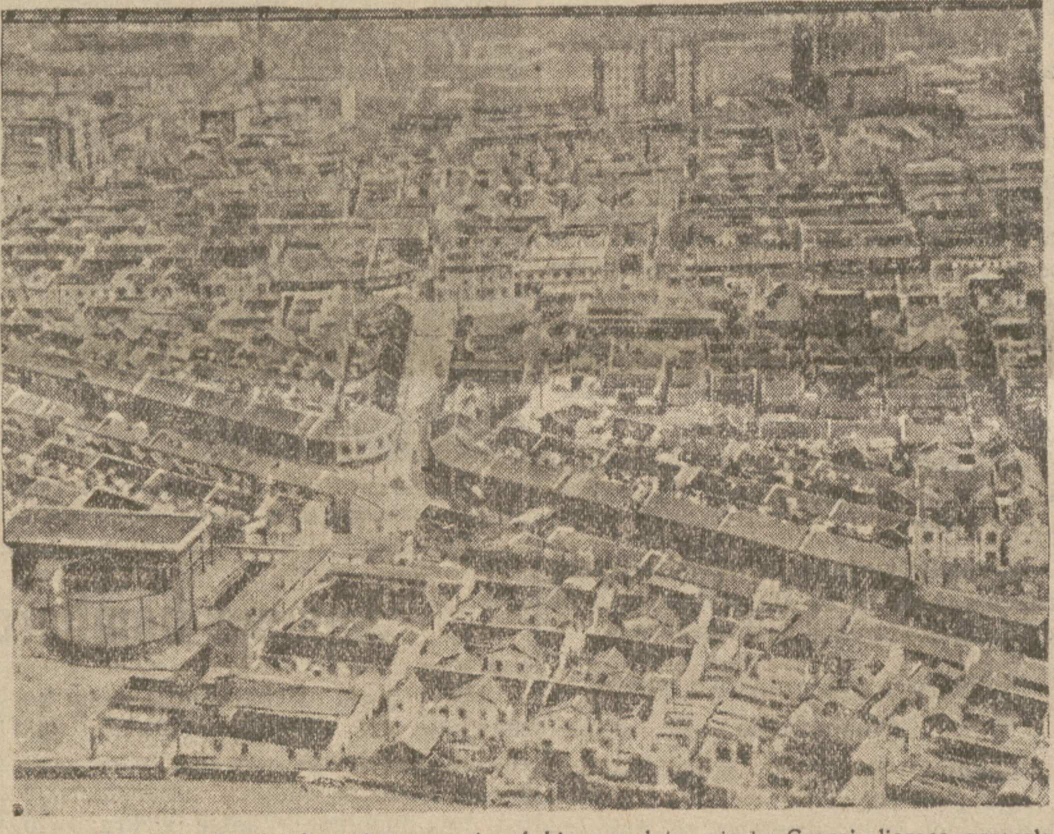
Katowice. We wtorek, 2. II. wczesnego rano mieszkanie rodziny Grolów w **Roździeniu-Szopienicach** było miejscem tragedji rodzinnej, zakończonej zranieniem jednej i śmiercią drugiej osoby.

Czterdziestoletni **Hugo Grol**, kierownik restauracji Gądkiewicza w Roździeniu, zamknąwszy swój lokal o godz. 1 w nocy z poniedziałku na wtorek — udał się następnie na bal maskowy do drugiej restauracji, należącej do p. Smykały. W stanie mocno podchmielonym Grol wrócił do domu o godz. 5 nad ranem, przyczem spotkał się **z ostrą wymówką żony, Heleny, lat 34.** W czasie sprzeczki z żoną, Hugo Grol **strzałem z rewolweru zranił żonę w czoło, tuż nad prawem okiem.** Ponieważ Helena Grolowa rzuciła się do ucieczki, Grol pogonił za nią ze słowami: „Jezus, Marja! Co ja zrobiłem!?“ Krótko potem wrócił do pokoju, w którym miała miejsce sprzeczka, zamknął się i **dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia.** Przybyły na miejsce lekarz dr. Drozd stwierdził zgon Grola, a zranioną żonę Grola, Helenę, polecił przewieźć do szpitala w Mysłowicach. Rana, którą od strzału nięża odniosła Grolowa, **nie jest niebezpieczna.** Zwłoki samobójcy zabezpieczone zostały na miejscu, do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Jak nas informują, pożycie Grola z żoną nie było najgorsze, a fakt ostrej sprzeczki, zakończonej tak tragicznie — złożyć należy na karb zamroczonego alkoholem umysłu Grola, który pozostawił po sobie **troje dzieci.** Grol z zawodu był kelnerem. Samo zajście dnia wczorajszego było dla Roździenia-Szopienic tematem **niewyczerpanych rozmów i próbą rozwiązania zagadki tragicznego postępku** Grola.

Tramwajarze łódzcy wrócili do pracy.

Łódź. Strajk tramwajarzy w Łodzi został ostatecznie zlikwidowany. **Wszyscy tramwajarze powrócili do pracy i podpisali deklarację, wyrażającą zgodę na warunki dyrekcji.** Urlopy tramwajarzy będą skrócone do dwóch tygodni oraz wprowadzony będzie nowy rozkład pracy na wzór Warszawy. Pozatem wprowadzony będzie 46-godzinny tydzień pracy. Autobusy, które kursowały po mieście do tej pory, znikły z ulic miasta. W związkach zawodowych odbyły się zebrania, na których omawiano sytuację i postanowiono więcej akcji strajkowej nie popierać.

Ruiny pozostały z tego miasta.



Po 14-godzinnem bombardowaniu przez japońskie samoloty miasto Czapei, liczące przeszło 200 tysięcy mieszkańców obrócone zostało w perzynę.

Olbrzymi pożar dwu fabryk sukna.

Katowice. W poniedziałek 1. II. br. o godz. 7 wiecz. w Bielsku-Białej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach jednej z najstarszych fabryk sukna na terenie m. Biała, a mianowicie w fabryce sukna Gülcher & Sternickel. Grozę położenia wytworzonego pożarem powiększała silna wichura. Niebawem też w ogniu stanęły zabudowania fabryki sukna Rabinowicza oraz sąsiadujące z temiż zabudowaniami magazyny z cukrem, należące do Banku Cukrowniczego. Przybyłe straże ogniowe miejscowe, jak i okoliczne — natrafiały na duże przeszkody w opanowaniu żywiołu. To też do akcji ratowniczej stanęli robotnicy, którzy polewając wodą dachy fabryczne — stołace w sąsiedztwie szalejącego ognia — nie dopuścili do dalszego ogarnięcia przez ogień innych pobliskich budynków fabrycznych. Całkowicie spłonęła fabryka sukna Gülcher & Sternickel, a nie mniej zniszczona jest fabryka sukna Rabinowicza. Straty spowodowane pożarem są bardzo wielkie. Mówi się o miljonach.

W zabudowaniach fabrycznych firmy Gülcher mieściły się właściwie cztery, czy pięć fabryczek — jak fabryka sukna, fabryka świec i pralnia chemiczna, natomiast fabryka sukna Rabinowicza zatrudniała od 200 do 300 robotników. O rozmiar. pożaru niech świadczy fakt, że od płomieni ognia w Bielsku-Białej owego krytycznego wieczoru było jasno, niczem w dzień.

Hitler nie przestaje marzyć o krześle prezydenckiem.

Berlin. W berlińskich kołach rządowych z godziny na godzinę wzrasta zdenerwowanie z powodu taktyki nacjonal - socjalistów w kwestji wyboru prezydenta Rzeszy. Nadchodzące z Monachjum wiadomości mówią coraz bardziej konkretnie o zamierzonem wysunięciu osobnej kandydatury nacjonalsocjalistycznej, przyczem, jak słychać, **kandydować ma sam Hitler** po uzyskaniu obywatelstwa niemieckiego, co będzie całkiem łatwe przez interwencję nacjonal-socjalistycznego rządu w Brunświku. Przez wybór Adolfa Hitlera na prezydenta Rzeszy, obóz narodowej opozycji **bedzie miał otwartą drogę do obalenia rządu i rozwiązania obecnego parlamentu oraz wyboru nowego parlamentu,** reprezentującego obecne, skrajnie nacjonalistyczne nastroje, nurtujące w przeważnej większości społeczeństwa niemieckiego

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

4) (Ciąg dalszy).

Gruda urżnął skórkę chleba z bochenka, umaczał w soli i zagryzł po wódce. Połknął, a uśmiechnięty i twarzą obrócony do żony, ujął się w boki rękami.

— A co widzisz? Tyś mądra, o mądra!... ale i ja nie jestem głupi. Mam dziś z ludźmi interes, a ludzi nagiąć trzeba do swojej myśli, więc początek i nauka tego od baby. Baba, to najupartsze stworzenie, i ja się uczę na tobie, jak kogo zajść z boku, jak mu co wmówić i z nierozumu ludzkiego potem korzystać. Ciebie mnie się udało podejść, dobra to przepowiednia... zarobek będzie!

Kachna popatrzyła na niego wystraszonemi oczyma, pobladła... i zaniosła się od płaczu, a za nią dzieci.

Gruda stał na środku izby i śmiał się.

— Masz czegoś chciała, babo! Nie mów, żeś mądra kiedy mądrość twoja dla mnie, jak i ten płacz, to istne kpiny.

Od ulicy ktoś w okno zapukał. Obejrzał się Gruda, w oknie stał żydziak pejsaty, w brudnym chałacie.

— A!... Otóż i posłaniec od Joska. Zaraz, zaraz! — zakrzyknął do żydziaka przez okno — Niech ich Josek przytrzyma, ja się tam stawię.

Gruda wziął ze stołu parę arkuszy papieru, złożył je we czworo i wetknął w jedną kieszeń, a jakąś książkę w drugą; korkiem zatkał kałamarz, owinął w papierek pióro stalowe i także do kieszeni schował. Czapkę na uszy, kij w rękę i już go niema, pociągnął za Joskowym posłańcem w rynek.

— No, uporaliśmy się, dziękować Bogu, i aby raz może już będzie koniec z sądami i bieganiem do komisarza.

Tak mówił Maciej Wichura, ściągając ze siebie sukmanę i wieszając ją obok łóżka na kołku.

— Więc już naprawdę skończone? — zapytała niewiasta Macieja, Magda, prostując się nad szaflikiem, w którym zatłukiwała wieczorne pożywienie dla kwartalnych prosiaków.

— No! no! — dodała, zatykając koniec fartucha w pasie. — To niby stanęło na ujednaniu?

— Tak ci we dworze myśmy rzecz obgadali; ale już wszystko, do cna. Był nowy wójt i odjechał ze zleceniem od wszystkich, od nas i od dziedzica, żeby komisarza sprowadzić dla spisania układu.

— A tenże Niemiec, co chciał Zagajewo kupić?

— Ee!... gdzie tam. Czyby to dziedzic przystał na to niemieckie kupno! Dawał, bo dawał, bodaj czy nie po dwa tysiące rubli za włókę.

— Aż dwa tysiące... i rubli! Chyba od swoich tego nie dostać. I coby to razem wypadło?

— A no... policz. Włók dworskich pozostało od uwłaszczenia trzydzieści dwie i coś tam jeszcze morgów, ale już z borem i paśnikami — ze wszystkiem, jak jest.

Magda oparła się na trzonku od siekaczki, którą w szafliku zatłukiwała kartofle z zielskiem. Ujęła się ręką za brodę i tak stała, wzdychając.

—Mój Boże!... Co też to tego grosza!

— Więc ileż na tysiące uczyni, kiedy się dziwisz?

— Bogać tam mało!... Jużci chyba ze trzydzieści tysiąców wypadnie.

— Aa!... toż to kobieca głowa! Mąż był wójtem aż trzy koleje, a jego niewiasta... pani wójcina niby — ona i tego pomiarkować nie umie. Powiedziałem ci przecie, że włók dworskich trzydzieści i dwie, a po dwa tysiące za jedną... więc ile?

Maciej stał uśmiechnięty, a Magda poczerwieniała na twarzy, jakgdybyś ją krwią oblał. Oczami zaświerkała na męża... i znów się jęła zatłukiwania w szafliku, mówiąc tak z zagniewania:

— Wójcina!... wójcina!... to niby ja jestem od rachowania czy co? I tybyś także nie wiedział, żebyś nie miał nad sobą wedle nauki pisarza. A i tak, widzisz... chybiłeś z całym rozumem swoim.

— Chybiłem, albo i nie... to już w tem moja głowa.

— Jużci, twoja... nie czyja, a zawszeć milej było, kiedy ot i ksiądz proboszcz przy spotkaniu zagadał: „jak się macie, panie wójcie albo pani wójcina“, a i czapki uchylił. Powiedziałeś „pochwalonego“ i pocałowałeś proboszcza w rękę; ale i on też przecie nakłonił głowę i dotknął ustami twego ramienia... więc niby wedle równości już bliżej. A teraz... zrzekłeś się wójtostwa — i co? Nawet taki Josek z Ozorków, co to zwał cię wielmożnym wójtem, a na targu dorzucił zazwyczaj jakie dziesięć groszy na korcu... patrzaj no, jak to on się wydyma! Zatknie ręce za pas i idzie mimo ciebie, a pucha, a taki pan... ani spojrzy w tę stronę. O czapce i wielmożnym zapomniał... co to gadać!

Kronika bieżąca

Środa
3
lutego

Św. Błażeja, męczennika.
Św. Celerynusa, diakona.
Św. Ansgara, bisk.

Kalendarz słowiański: Ścibor.

Jutro czwartek, 4 lutego: Św. Andrzeja Corsiniego, biskupa i św. Weroniki, panny.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 7,17;	o godz. 16,40.
Księżyca	o godz. 6,23;	o godz. 12,35.

*

Z historji śląskiej.

3 lutego. 1337. Klasztor Panien Dominikanek **w Raciborzu,** kupił jedną część wsi **Ligoty Książęcej** od wdowy po Piotrze Stralu za 60 marek praskich groszy. — **1412.** Proboszcz Marcin **w Pykowicach** ufundował ołtarz Matki Boskiej, przy którym odprawiał osobny kapłan (altarzysta) nabożeństwa. Biskup Wacław zatwierdził tę fundację. — **1800** Wieś **Krawarz** przechodzi na własność hrabiego Strachwicza na Kamieńcu. — **1865.** Na G. Śląsku zajmował rząd pruski majątki kościelne. — **1895.** Od 3—10 lutego. W **Bytomiu** odbywały się misje św. w kościele św. Trójcy dla niemieckich parafjan. — **1903.** Władze pruskie zezwoliły na połączenie gmin **Hajduki Dolne i Górne** w jedną gminę pod nazwą „Huty Bismarcka". — **1903.** Umarł Zygmunt Guradze, królewski radca ekonomiczny na zamku **w Kotliszowicach.** — **1923.** Ksiądz Józef Wajda, proboszcz w Kielczy, umarł **w Hajdukach Wielkich,** gdzie się był ukrył przed prześladowaniem w dniu 9 września 1922 r. — **1923.** Zamordowano znanego, dzielnego patrjotę, pisarza wierszy, **Augustyna Świdra z Lipin.**

*

W roku: 1532. Studzienna wieś, na południu od miasta Raciborza, stała się wyłączną własnością państwa zamkowego, ale w zastawie u trzech posiedzicieli. — **1532.** Powstało dobro na Starejwsi koło Raciborza, które nazywano Piekło, Piekiełko. Folwark ten był własnością Reiswiców i Gaszynów. — **1532.** Spis urzędowy wszystkich posiedzicieli ogrodów, wymienia: **Nowe Zagrody pod Raciborzem** liczyły 34 zagrodników, którzy około 12 guldenów, 75 kur, 4 kopy jaj razem z opłatą leśną i od koni w czynszach dawali państwu zamkowemu. **1532.** Wioska **Miedonia** liczyła 49 poddanych, w tem sześciu Nowozagrodzian. **1532.** Wioska **Proszowiec,** na północ od Raciborza, liczyła wówczas 21 poddanych. — **1532.** Margrabia Jerzy, obejmuje rządy całego **ksiestwa opolsko-raciborskiego.**

Z Cieszyńskiego.

Ś. p. dr. Otto Socha.

Ty miałeś serce dla wszystkich
I charakter kryształowy.
Przykładem żeś nam tu świecił,
Do usług byłeś gotowy.
Padłeś jak żołnierz w zawodzie
Szlachetny Panie Doktorze.
Od ludu dzięk jesteś godzien,
Daj Ci zapłatę o Boże!
Jeden z najlepszych w szpitalu
Działałeś dla ludu Twojego
Nie mamy już słów w żalu
Jak dzięki od nas każdego.

Jeden za wszystkich.

Wieczór kolęd.

Cieszyn. Dnia 13 stycznia b. r. odbył się w sali koncertowej hotelu „pod Jeleniem" wieczór kolęd, w którym wzięły udział: katolicki chór kościelny, chóry męski i mieszany Pol. Tow. Śpiewackiego, chór mieszany Z. E. M. i chór Szkoły podchor. Piękne i wyczerpujące przemówienie „O kolędach polskich" wygłosił p. prezes sądu okr. Adam Brzostyński. Czysty zysk w kwocie 200 zł przeznaczono na Macierz Szkolną w Czechosłowacji. Zarząd koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie składa najserdeczniejsze podziękowanie p. prezesowi sądu okr. Brzostyńskiemu za wygłoszenie referatu, organizatorom za gruntowne przygotowanie tej imprezy oraz członkom poszczególnych chórów za piękne wykonanie.

Kradzież.

Cieszyn. W nocy na 29 stycznia weszli do trafiki wł. Kowali przy ul. Bielskiej znany złodziej Stefan Pietrus i jego pomocnik P., gdzie skradli towaru wartości 100 zł. Sprawców aresztowano i odstawiono do sądu.

Pożar.

Cieszyn. Dnia 27 ub. m. w godzinach popołudniowych wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Andrzeja Morcinka w Iskrzyszynie i zniszczył dach domu oraz urządzenia domowe, wyrządzając szkodę na ogólną kwotę 7000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (p)

Sprawozdanie z działalności koła Macierzy Szkolnej za rok 1931.

Że mimo kryzysu gospodarczego praca w towarzystwach oświatowych może się pomyślnie rozwijać, dowodzi ostatnie walne zebranie koła Macierzy, które odbyło się dnia 24 stycznia b. r. W szkole polskiej zebrała się spora liczba członków i sympatyków koła, by wysłuchać sprawozdania z działalności zarządu koła za rok ubiegły. Jak wynika ze sprawozdań, praca była bardzo intenzywna a rezultaty osiągnięte bardzo duże. Koło tutejsze liczy 90 członków, rozrasta się więc stale. Zarząd koła odbył 13 posiedzeń. Urządzono 4 odczyty, 2 przedstawienia, obchód Konstytucji 3 Maja, św. Mikołaja, 3 zabawy, wycieczkę i gwiazdkę dla dziatwy szkolnej. Bibljoteka liczy 210 tomów, wypożyczono zaś w ciągu roku 320 książek. Inwentarz koła przedstawia wartość około 1100 zł. Dochody koła w roku sprawozdawczym wynosiły 3931,97 zł., wydatki 988,61 zł. Koło posiada więc 2943,36 zł gotówki. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, zarządowi wyrażono uznanie za jego działalność. Do zarządu na bieżący rok wybrano z bardzo małemi zmianami stary zarząd, do którego weszli: pp. Kubok, Gibiec, Koziełek, Kubaczka, Peterko, Piekiełko, König Jan, Chałupski, Gabryś, Urbaniec. Walne zebranie upoważniło zarząd do poczynienia kroków celem zakupienia parceli pod budowę ochronki. Przy kole Macierzy istnieje także koło młodzieży, które pod przew. p. Lorenca wspólnie z kołem pracuje. Po walnem zebraniu wygłosił naucz. Koziełek odczyt urozmaicony obrazami świetlnemi.

Z życia S. M. P.

Koniaków. W ubiegłą niedzielę odbyło się po sumie w Koniakowie walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej, na które przybył ks. patron Mamzer z Istebnej i komendant zw. naucz. p. Karuga z Kaowic. Ostatni został jednogłośnie wybrany przewodniczącym walnego zebrania. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynikało, że S. M. P. mimo rozbijackich usiłowań pewnych jednostek, forsujących „Strzelca" rozwija się pomyślnie. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wygłosił p. Karuga dłuższe przemówienie o współpracy wszystkich polskich stowarzyszeń, które w zgodzie mają pracować dla Boga i Ojczyzny. Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — Haratyk Paweł, sekretarz Kiebel Józef, skarbnik — Krężebok Jerzy, naczelnik sportu — Legierski Jan, gospodarz — Ptak Karol, biljotekarz — Haratyk Rudolf, zelator — Rucki Michał — sąd honorowy ks. Mamzer, Haratyk P., Kibel J., komisja rewizyjna: Legierski, Tomasz i Michał, Kawulok J. Po zebraniu odbyła się pogawędka z urozmaiceniami i śpiewami, w której druhowie bawili się wspólnie z komendantem zw. i z ks. patronem do zmierzchu.

Kradzież sklepowa.

Bielsko. W nocy na 27 bm. weszli nieznani sprawcy do konsumu robotniczego przy ul. Górskiej 41 i skradli większa ilość wyrobów tytoniowych, wyrobów mięsnych, czekolady oraz kilkanaście butelek wódki i likieru, łącznej wartości około 1000 zł. (p.)

Od czego zależy trzeźwość narodu?

Na pierwszy rzut oka wydają się mieć słuszność ci, którzy twierdzą, że wystarczy pozamykać knajpy jakiejkolwiek nazwy. Bywają znowu inni, którzy zaprzeczają celowości i wartości jakichkolwiek ograniczeń i zakazów i wierzą niezłomnie w to, że trzeźwość zapanuje skoro szkoła pouczy należycie młode pokolenie o szkodliwości alkoholu. Inni zachwalają gospody bezalkoholowe i napoje zastępcze, sport i wycieczki, kasy oszczędnościowe i czytelnie ludowe jako niezawodne lekarstwo na obecne groźne stosunki. Skoro się zważy, że nawet obecnie, mimo biedy, miasta i miasteczka nasze dość licznych dostarczają nam dowodów istnienia pijaństwa, jakże będzie w czasach pomyślniejszych? Trzeba nam zatem zawczasu uświadomić sobie, co prowadzi do celu pożądanego. Otóż podobnie jak na każdej wojnie walczy się różnoraką bronią i metodą, tak i w walce z alkoholizmem trzeba roztropnie i umiejętnie używać wszystkich sposobów wyżej już wymienionych. Niema oczywiście jednego lekarstwa na chorobę społeczną tak zastarzałą i zrośniętą z błędnemi poglądami, fatalnemi zwyczajami towarzyskiemi i urządzeniami życia publicznego. To pewne atoli, że walka jest trudną, i że wobec tego tem koniecznej powinni się łączyć w organizacje ci, którzy chcą ze skutkiem walkę staczać. Jak pojedyńczy szeregowiec nie wygrywa bitwy, tylko armja dzielna z dowództwem należytem, podobnie w walce z alkoholizmem nie można nawet marzyć o zwycięstwie bez organizacyj silnych, licznych i żywotnych. Komu czas na osobistą współprace nie pozwala, temu dana jest możność należenia do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z składką niewielką 6.— zł. rocznie; kto zaś ma zamiar czynny wziąć udział w walce, dla tego istnieją: Katolicki Związek Abstynentów, Związek Nauczycieli Abstynentów i Polski Związek Księży Abstynentów. Po bliższe szczegóły należy się zwracać do Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 26.

— — —

— Zmiana przepisów w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. Minister pracy i opieki społecznej wydał rozporządzenie, zmieniające niektóre obowiązujące dotychczas przepisy w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. M. in. rozporządzenie to zmienia częściowo terminy zgłaszania nowych pracowników do zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych przez przedsiębiorstwa, ponadto zaś zawiera postanowienia w sprawie powiadamiania Z. U. P. U. o wszelkich zmianach, jakie nastąpiły w ciągu miesiąca kalendarzowego w wynagrodzeniu poszczególnych pracowników, w ich stosunkach służbowych i rodzinnych.

Rozporządzenie reguluje również procedurę zwalniania pracowników w pewnych wypadkach od ubezpieczenia w Z. U. P. U., nakoniec zmienia treść czterech formularzy, używanych dotychczas przez zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem wprowadzenia do statutów poszczególnych zakładów ubezpieczeń nowych formularzy.

— Międzynarodowa komunikacja tranzytowa przez Polskę. W dniu 29 stycznia rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji osobowej, ekspresowej i bagażowej między Sowietami, państwami bałtyckiemu i państwami środkowej Europy tranzytem przez Polskę. W konferencji biorą udział przedstawiciele kolei polskich, czeskosłowackich, niemieckich i sowieckich, ponadto zaś przybędą jeszcze przedstawiciele Włoch i Austrji. Zarządy kolejowe państw bałtyckich nadesłały na konferencję szereg materjałów.

Celem konferencji jest ostateczne opracowanie taryf kolejowych w komunikacji tranzytowej przez Polskę między wymienionemi państwami. Taryfy te wejść mają w życie już z dniem 1 kwietnia rb. Konferencja potrwa około 10 dni.

Województwo śląskie.

*** Konferencja w sprawie podwyższenia granic właściwości sądów kupieckich i przemysłowych.** Sekretarz P. K. P. U. p. Wiktor Kościński i wiceprezes P. Z. P. p. Klemens Zawisza konferowali w dniu 28 stycznia 1932 r. u p. ministra pracy i op. społ. p. dr. Hubickiego w sprawie podwyższenia granic właściwości sądów kupieckich i przemysłowych na Górnym Śląsku. Pan minister Hubicki przyznał zupełną słuszność tych żądań i przyrzekł, że nowele o podwyższeniu granic właściwości wspomnianych sądów przedłoży w przyśpieszonem tempie do uchwały ciałom ustawodawczym. Delegaci konferowali poza tem w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie zostało ustalone, że ministerstwo sprawiedliwości uzgodniło już odnośny projekt, a mianowicie w tym sensie, aby ze względów unifikacyjnych granice właściwości sądów kupieckich i przemysłowych na Górnym Śląsku ustalić w tej samej wysokości jaka w innych dzielnicach Polski obowiązuje w sądach pracy t. j. na 10 000 zł. rocznego dochodu danego pracownika. Kwota odwoławcza od wyroków sądów przemysłowych ma zostać podwyższoną na 200 zł., zaś w sądach kupieckich pozostać w dotychczasowej wysokości 300 zł. Opinję swoją przesłało ministerstwo sprawiedliwości do ministerstwa pracy i opieki społecznej w grudniu 1931 r., wobec czego już w najbliższym czasie należy się spodziewać załatwienia tej sprawy przez sejm warszawski. Ustalenie nowych granic właściwości sądów przemysłowych i kupieckich na Górnym Śląsku wpłynie niezawodnie na szybszy wymiar sprawiedliwości, co podczas przewlekłego kryzysu gospodarczego jest niezmiernie pożądane.

*** Dalsze zwolnienia robotników w hutnictwie.** Zarządy największych hut żelaznych na Śląsku zamierzają w porze obecnej ograniczyć do ostateczności ruch w swych zakładach przez zamknięcie pojedyńczych oddziałów, co pociągnie za sobą masowe zwolnienia robotników. Tak np. **huta „Bismarck" w Wielkich Hajdukach** zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z prośbą o zezwolenie na zwolnienie 1300 robotników. W sprawie tej komisarz demobilizacyjny wyznaczył termin konferencji na środę, 3 lutego rb.

*** Przedłużenie terminu wykupywania świadectw.** Władze skarbowe odroczyły do końca lutego rb. termin wykupywania świadectw przemysłowych dla tych przedsiębiorstw, które dopiero od 1 stycznia rb. podlegają temu obowiązkowi. Są to samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę 2000 złotych; hotele i pokoje umeblowane, posiadające ponad 2 a do 4 pokojów; **przedsiębiorstwa zatrudniające samego właściciela, bądź też właściciela i jednego pracownika, lub członka rodziny.** W praktyce jest to więc rozszerzenie ustawy podatkowej.

*** Związek wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu.** W ubiegłym tygodniu w Izbie handlowej w Katowicach odbyło się zebranie kupców i przemysłowców celem utworzenia na terenie Śląska nowej placówki, mającej na celu strzeżenie interesów zawodowych i dobra przedsiębiorstw członków w jak najszerszym zakresie. Po obszernej dyskusji placówkę taką postanowiono utworzyć pod nazwą „Związek wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu w Katowicach". Zebrani zatwierdzili statut nowej organizacji, wzorowany na statutach zagranicznych tego rodzaju organizacyj. Utworzenie nowej organizacji, co jest główną zasługą byłego senatora p.

Kowalczyka, ma doniosłe znaczenie dla kupiectwa i przemysłowców na Śląsku. Uformowanie bowiem jednolitego frontu celem przeciwstawienia się niesumiennym elementom dłużników, współpraca z władzami sądowemi itd. niewątpliwie ureguluje szereg spraw, związanych z życiem kupca i przemysłowca.

Awantura nocna w Załężu.

Jeden awanturnik zastrzelony.

Dnia 30. ub. m. wieczorem na ul. Marsz. Focha **w Załężu** podochocona alkoholem grupka znanych awanturników z Załęża, karanych już kilkakrotnie za różne przestępstwa, muzyką zakłóciła spokój nocny. Grupa ta spotkawszy jednego z mieszkańców domu Nr. 3 przy ul. M. Focha usiłowała mu wmówić, że ma urodziny a jednocześnie zaczęto na jego cześć wiwatować i unosić go w górę. Mieszkaniec ten zbiegł przed awanturnikami do swego mieszkania, jednak awanturnicy z okrzykami podążyli za nim i w korytarzu tego domu dobywali się do drzwi wszystkich lokatorów, budząc ich ze snu. Na liczne protesty ze strony lokatorów, by awanturnicy się uspokoili, ci nie reagowali i coraz głośniej wyprawiali awanturę.

Mieszkający w tym samym domu funkcjonarjusz policji Jan Rzepka, zbudzony ze snu, wyszedł z mieszkania swego na korytarz i dwukrotnie wezwał awanturników do opuszczenia domu i uspokojenia się. Jednak i tym razem wezwanie nie odniosło żadnego skutku u sprawców; przeciwnie pod adresem Rzepki posypały się wykrzykniki, jak „zabić tego pierona, potrzaskać mu wszystko", poczem zaczęto obrzucać drzwi, prowadzące do mieszkania jego (jak również i innych lokatorów) kubłami z węglem, ustawionemi przed drzwiami, wskutek czego sprawcy uszkodzili poważnie drzwi. Nie zadowolniwszy się tem, gwałtownie poczęli dobijać się do mieszkania Rzepki i jakiemś tępem narzędziem zdołali uszkodzić skobel przy zamku, poczem weszli do kuchni. Rzepka wezwał stojącego przed nim awanturnika, uzbrojonego w sztylet, do natychmiastowego opuszczenia mieszkania. Awanturnik ten z pomocą wspólników coraz natarczywiej pchał się do wnętrza mieszkania i usiłował rzucić się na Rzepkę. Gdy na trzykrotne wezwanie ze strony funkcj. policji sprawcy mieszkania nie opuścili, ten oddał strzał na postrach, a gdy to nie skutkowało — oddał on drugi strzał w obronie koniecznej i zranił nim 32-letniego Martynka Jerzego, zam. w sypialni kopalni „Kleofas" w okolicę serca. Ranny upadł na ziemię a wspólnicy, widząc to, zbiegli. Pogotowiem ratunkowem odstawiono Martynka niezwłocznie do szpitala w Katowicach, gdzie jednak w krótkim czasie zmarł.

Natychmiast po zajściu miejscowy komisarjat wspólnie z funkcj. wydziału śledczego w Katowicach przeprowadzili liczne aresztowania i przytrzymali wszystkich współwinnych tego wypadku, i to: 22-letniego Wilhelma Parketnego, kilkakrotnie karanego za kradzieże, 29-letniego robotnika Roberta Mandrysa, karanego rocznem więzieniem za udział w napadzie rabunkowym na skład Słomianego w Dębie, 22-letniego Jana Grzegorczyka, kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa a ostatnio 4 miesięcznem więzieniem za napad i ciężki uraz ciała na funkcjonarjuszy policji, 25-letniego Barona Reyka, kilkakrotnie karanego za kradzieże i 22-letniego Henryka Kramarczyka — wszyscy z Załęża. Policja sztylet zakwestjonowała. (p.)

Z Katowickiego

Działalność kuchni ludowych.

Katowice. W ciągu miesiąca grudnia 1931 r. tanie kuchnie ludowe znajdujące się na terenie miasta Katowic wydały obiadów: kuchnia lud. przy kościele św. Piotra i Pawła 8 172 i 1 920 śniadań; przy zakładzie św. Jadwigi 2 480 porcyj, przy ul. Wojciechowskiego 8 075 i 1 240 śniadań; przy Zakładzie ks. Markiefki 2 965 porcyj, przy Zakładzie SS. Elżbietanek 3 145 porcyj, przy Zakładzie OO. Bonifratrów 4 916 porc., Gminy ewangelickiej 4 362 porc., Gminy izraelickiej 2 419 porc., dla bezrobotnych pracowników umysł. 1 400; razem 37 934 i 3 160 śniadań.

Nowy zarząd Stow. mężów katolickich.

Katowice. W niedzielę, dnia 31 stycznia rb. odbyło się walne zebranie Stow. mężów katolickich przy kościele N. P. M. Posiedzenie zagaił p. Kunsdorff, proponując na przewodniczącego p. Bednorza. Po sprawozdaniach starego zarządu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes p. Hoffman Jan, zast. p. Bednorz, sekret. p. Łebski, zast. p. Kunsdorff, skarbnik p. Wyleżoł oraz 6 członków - ławników. Należy spodziewać się, że nowy zarząd spełni w całej pełni swe zadanie i postawi Stow. mężów kat. tutejszej parafji, które ma tak doniosłe znaczenie dla akcji katolickiej, na jak najwyższym poziomie. Przy tej okazji apeluje się do wszystkich mężów katolickich, aby gremjalnie brali udział w posiedzeniach, bo akcja katolicka oparta na mężach katolickich zapewnie spełni swe zadanie w myśl wskazań naszej władzy duchownej.

Protest przeciw zamknięciu kopalni.

Załęże pod Katowicami. W ubiegły piątek, przy udziale około 2 000 robotników, odbyło się zebranie załogowe na kopalni „Kleofas". O stanie sprawy w związku z zamknięciem tejże kopalni referowali radcowie załogi. Przebieg zebrania był spokojny. Założono protest przeciw ewentualnemu zamknieciu kopalń.

Uraz ciała.

Michałkowice w Katowickiem. Dnia 30. ub. m. wieczorem na ul. Kościelnej powstała kłótnia pomiędzy 21-letnim Alfredem Buchtą i Romanem Opiełką. W toku kłótni Buchta został poważnie okaleczony jakiemś ostrem narzędz. w lewą rękę. Okaleczonego odstawiono do szpitala gminnego w Chorzowie a sprawcę po przesłuchaniu zwolniono. (p.)

Rocznica zakładu salezjańskiego.

Mysłowice. Zakład wychowawczy księży Salezjanów w Mysłowicach obchodził uroczyście 2 lutego br. pierwszą rocznicę swego powstania. Prócz nabożeństwa odbyła się o godzinie 5 po południu w sali teatralnej zakładu uroczysta wieczornica z muzyką, śpiewami, deklamacjami i odczytem z przeźroczami.

Wielka kradzież manufaktury.

Mysłowice. W nocy na 28 ub. mies. przez podkop w piwnicy, dostali się nieznani sprawcy do składu manufaktury firmy Wolf, własność Tichauera Wilhelma przy ul. Pszczyńskiej nr. 5 i skradli około 2 000 mtr. jedwabiu sztucznego w różnych kolorach i około 70 mtr. materji na ubrania męskie, łącznej wartości około 11 000 zł. Ponadto sprawcy usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą, umieszczoną w składzię i w bocznej ścianie tej kasy wyświdrowali otwór o średnicy 5 mm. z braku jednak odpowiednich narzędzi kasy nie rozpruli. (p)

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bielszowice w Katowickiem Dnia 27 bm. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Bielszowicach. Na zebranie przybyła również przewodnicząca zarządu oddziału śl. p. Wanda Jordanówna. Koło w ub. roku urządziło festyn ludowy, zakupiło sprzęt harcerski, umożliwiło drużynie żeńskiej i drużynom męskim urządzić kilkutygodniowe obozy i brać udział w kursach i zjazdach, uczyło harcerzy introligatorki i czuwało nad pracą drużyn. Ustępujący zarząd dziękuje wszystkim ofiarodawcom na cele harcerstwa. W skład nowego zarządu wchodzą: p. dyrektor Strzeszewski, p. nacz. gminy Olszowski, ks. prob. Niedziela, ks. wikary Szczerbowski, p. nacz. lekarz dr. Skiba, p. inż. Wilk p. budowniczy Ligendza, p. kier. szkoły Jaroń, p. kier. Morawiec, p. Jasiński, p. Hat, p. Nieszporek, p. Wranik, p. Gałązka i p. Kowalczyk. Prócz powyższych do zarządu wschodzą opiekunowie drużyn: pp. Jeżekówna, zawiadowca kop. inż. Wierzbowski, kier. szkoły Pyrtek, sekretarz Ogierman, hufcowy Pawełczyk, drużynowi: pp. Gałązkowa, Osyra, Zaczek i Pośpiech Alojzy.

Kradzież sklepowa.

Nowa Wieś w Katowickiem. W nocy na 29 ub. mies. weszli nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Józefa Miki przy ul. Kochłowickiej i skradli prócz środków spożywczych także inne towary łącznej wartości 400 zł. (p)

Z Król. Huty

Nowy kurs stenografji polskiej i ćwiczenia na maszynach.

Król. Huta. Towarzystwo stenograficzne „Piast" w Królewskiej Hucie urządza nowy kurs stenografji polskiej i ćwiczenia na maszynach. Kurs obejmuje stenografję dla początkujących, stenografję korespondencyjną i parlamentarna. prowadz. będzie przez kwalifikowanych instruktorów, pod nadzorem Zespołu towarzystw stenograficznych w Katowicach. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 18—20 w gimnazjum, przy ul. Gimnazjalnej, w klasie 19.

Ojcobójca przed sądem.

Król. Huta. Przed tutejszą ekspozyturą sądu okręgowego stanął w sobotę bezrobotny Jan Plaza z Król. Huty oskarżony o zabicie dłutem swego ojca.

Ojciec, Józef Plaza, często wracał do domu pijany i znęcał się nad całą rodziną. Najbardziej zaś nienawidził najstarszego syna Jana, który nie miał pracy. Wygnany z domu, tułał się kilka dni po ulicach. Dnia 30 października wrócił do domu. Gdy ojciec wskazał mu drzwi on nie zareagował na to, wtenczas ojciec począł go dusić. Syn porwał za dłuto i uderzył niem ojca trzykrotnie w okolicę serca, poczem udał się na policję i zgłosił o wypadku. Matka potwierdziła zeznania płaczącego syna, podkreślając, że Józef Plaza znęcał się nad rodziną, czego dowodem, że jeden z synów, — wskutek pobicia przez ojca, znajduje się w szpitalu dla umysłowo chorych. Wyrok opiewał na 18 miesięcy więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego.

Przytrzymanie sprawców kradzieży sklepowej.

Król. Huta. W nocy na 5 ub. m. skradli ze składu spożywczego kupca Józefa Ogorzały przy ul. Krzywej 7 większą ilość towarów kolonjalnych, łącznej wartości około 4000 zł. W toku dochodzeń przytrzymano sprawców tej kradzieży Józefa Wolnego, Wypukoła Gerharda i Stefana Lubosa — wszyscy z Król. Huty, których przekazano władzom sądowym. Ujawniono również cały szereg paserów, których także pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (p)

Z Pszczyńskiego

Zaczadzenie.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. Dn. 27 bm. w godzinach rannych, znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym na hałdzie kopalni „Brada 1" bezrobotnego 20-letniego Augustyna Szczerbowskiego, który najprawdopodobniej w czasie snu na hałdzie uległ zaczadzeniu. Nieprzytomnego Szczerbowskiego sprowadzono do łaźni tej kopalni, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Po uzyskaniu przytomności, przewieziono go do szpitala św. Józefa w Mikołowie. (p.)

Spłonął dach domostwa.

Wygorzele w Pszczyńskiem. Dnia 29 ub. m. o godz. 7,15 wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Alojzego Mruczka i zniszczył doszczętnie dach domu i około 20 q. siana, ułożonego na strychu. Szkoda wynosi 10 000 złotych. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar wznieciła żona poszkodowanego, która w godzinach rannych udała się na strych z otwartem światłem po paszę dla bydła. (p)

Skazanie pieniacza.

Jaroszowice w Pszczyńskiem. W ubiegłym roku rozpuszczał P. Kubica pogłoski, że w najbliższych dniach przybędzie na polski Śląsk niemiecka policja a polska zostanie rozwiązana, gdyż nikt nie ma do niej zaufania. Na zwracane mu uwagi nie reagował. Dlatego wniesiono skargę do prokuratorji. W ostatnich dniach zasiadł Kubica na ławie oskarżonych w sądzie grodzk. w Pszczynie, oskarżony o ciężki wybryk. Sąd skazał go na 70 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu. Wypierał on się winy, lecz trzech świadków pod przysięgą zeznało na jego niekorzyść. W listopadzie Kubica był już karany za zniewagę państwa polskiego na trzy tygodnie więzienia, których jeszcze nie odsiedział. Ma on na sumieniu jeszcze kilka mniejszych sprawek, za które będzie jeszcze pociągnięty do odpowiedzialności.

Z Rybnickiego

Kurs rytmiczno-plastyczny w filji Śląskiej szkoły muzycznej.

Rybnik. Z dniem 5 lutego br. uruchomiony zostanie w filji śląskiej szkoły muzycznej w Rybniku kurs rytmiczno-plastyczny dla dzieci, prowadzony według systemu Dalcroze - Montessori. Program kursu obejmuje: dla dzieci od 4 do 8 lat umuzykalnienie zapomocą gier i zabaw rytmiczno-muzykalnych, uniezależnienie poszczególnych członków ciała. Dla dzieci powyżej 8 lat taktowanie, improwizacja i gry plastyczne. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje wpisy sekretarjat szkoły (Rybnik, ul. Korfantego 4) codziennie od godz. 15 do 19. Uczniowie pozamiejscowi korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej.

Samobójstwo służącej.

Żory w Rybnickiem. W tych dniach znaleziono w mieszkaniu przy ul. Górnej służącą Anastazję Slanina w stanie nieprzytomnym, przewieziono ją natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że usiłowała pozbawić się życia przez wypicie pewnej ilości środków trujących. Nie zdołano jej już utrzymać przy życiu, gdyż po kilku godzinach zmarła.

Pożar.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. Dnia 28 ub. m. o godz. 3 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w piekarni Koziołka Maksym. i zniszczył wewnętrzne urządzenie domowe. Szkoda wynosi około 8000 zł. (p)

Z Tarnogórskiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Tarn. Góry. Dnia 30. ub. m. funkcj. policyjni w czasie służby napotkali 3-ch osobników z workami na plecach, napełnionemi węglem, pochodzącym z kradzieży. Wezwani do zatrzymania się osobnicy, ci porzucili worki i zbiegli, a jeden z nich Józef Kocia w czasie ucieczki upadł i złamał sobie lewą nogę. Odstawiono go do szpitala powiatowego w Tarn. Górach. (p.)

Nagła śmierć na dworcu kolejowym.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Dnia 28 stycznia o godz. 14 zmarła nagle na udar serca na tutejszym dworcu kolejowym 54-letnia Marja Grala, obywatelka niemiecka z Gliwic. (p)

Wypadek samochodowy.

Żyglin w Tarnogórskiem. Dnia 28 ub. miesiąca o godz. 19,30 jadący szosą pomiędzy Żyglinem a Miotkiem samochód osob. hr. Balestrema z Kochcic, wskutek defektu kierownicy najechał na przydrożny kamień a następnie stoczył się do przydrożnego rowu. Szofer z wypadku wyszedł bez szwanku a pomocnik jego Karol Wagner z Kochcic, doznał jedynie lżejszych okaleczeń. (p)

Z Lublinieckiego

Kłusownictwo.

Kochcice w Lublinieckiem. W związku z przytrzymaniem w dniu 27 ub. m. w Kochcicach Juljusza Krawczyka podejrzanego o opstrzelenie gajowego Leśniockiego, znaleziono w czasie rewizji domowej w mieszkaniu ojca jego Teodora świeżą ilość prochu strzelniczego i śrutu i gotowych naboi do strzelby myśliwskiej. Znalezionee rzeczy zakwestjonowano i przekazano władzom sądowym.

Kradzież pościeli.

Nowy Dwór w Lublinieckiem. Z niezamkniętegoo strychu Franciszki Koenigowej skradziono w dniu 27 stycznia 4 prześcieradła, 12 powłok na poduszki i 5 powłok na pierzynę. (p)

Katolicyzm na Oceanji.

„La Croix“ w artykule pod tytułem „Katolicyzm wzrasta na Oceanji“ podaje szereg ciekawych wiadomości o stosunkach religijnych na wyspach Oceanji. Część tubylców została nawrócona, a tak poganie jak i innowiercy zjednani stosunkiem misjonarzy i ludności katolickiej, są przychylnie i przyjaźnie usposobieni do kościoła katolickiego.

Na pierwszy plan wysuwa się wyspa „Wielkiejnocy“, zamieszkałej od roku 1864 przez Polinezejczyków. W r. 1889 wyspa ta została wcielona do Chili i weszła w skład diecezji Santjago. Misjonarze nie zamieszkują tej wyspy. Tylko w niedzielę przyjeżdża kapłan, by odprawić Mszę św. Ale tubylcy w liczbie 400-tu zachowują gorliwie przepisy kościelne i ochoczo spełniają wszystkie obowiązki religijne.

Polinezejczycy z Samoa nie ustępują swym rodakom z wyspy „Wielkiej nocy“. Nabożeństwa odprawiane w Moamoa, zawsze w obecności wikarjusza apostolskiego, wspaniałością w niczem nie ustępują europejskim. W Apia, stolicy Moamoa, znajduje się centrala misji Od paru lat istnieje tam piękna rezydencja biskupia, dwie szkoły średnie, nowicjat sióstr wyspiarek, dom odpoczynkowy Misjonarzy, drukarnia i biura wikarjatu. Na nabożeństwach zwykle są obecni przedstawiciele władz świeckich. Konflikt, który trwał dłuższy czas na wyspie, został dzięki interwencji duchownej szczęśliwie zażegnany. Niegdyś partja „Mau“ otrzymała od rządu Nowej Zelandji autonomję, z której skorzystała w sposób szkodliwy dla rządu. Gubernator zareagował i konflikt się zaostrzył. Dopiero w czasie świąt, dzięki interwencji Mgr. Darnaud, władze mogły się porozumieć z wrogą sobie partją, za co też gubernator Samoa złożył Mgr. Darnaud specjalnie gorące podziękowanie.

Na wyspach Salomona bardzo ważną rolę w administracji kościelnej odgrywają telefon i radjo. Mgr. Rancaz, miejsc. wikarjusz apostolski, założył w Wisal, swojej rezydencji, radjową stację nadawczą, działającą na przestrzeni 300—350 km. Każdy misjonarz ma stację odbiorczą, przez którą odbiera zarządzenia, sam zaś przesyła zawiadomienia przez telefon.

Administrator sąsiedniego wikarjatu, Mgr. Wade, zaopatrzył się we wszystkie nowoczesne środki lokomocji, poczynając od samochodu, kończąc na aeroplanie. W ten sposób Mgr. Wade może drogą lądową, wodną lub powietrzną dotrzeć do najdalszych zakątków swego wikarjatu.

W położonym na południo-wschód od Wisal wikarjacie Nowej Brytanji przez szereg lat pracowała Marja Gerard, przełożona SS. Sercanek. Pod jej kierunkiem otwierały się szkoły i szpitale, kościoły i klasztory. Wniosła ona nowego ducha na Oceanję i wszyscy z głęboką czcią wspominają jej pamięć.

W porównaniu do czasów przedwojennych liczba nawróceń znacznie się wzmogła. Niedaleka jest ta chwila, gdy na wyspach Oceanji będzie „jedna owczarnia i jeden pasterz“.

Zegar bez tarczy



zainstalowano w Hadze. Godziny i minuty są każdorazowo uwidaczniane automatycznie

Ciężkie położenie kościoła katolickiego w Jugosławji.

Znane i bardzo poważne czasopismo francuskie „La vie catholique“ zamieszcza bardzo charakterystyczną dla stosunków wyznaniowych w Jugosławji korespondencję swego belgradzkiego korespondenta pod nagłówkiem „Co się dzieje w Jugosławji?“ Z wywodów tych wynika, że położenie Kościoła katolickiego w kraju tym jest niezmiernie ciężkie i że tylko niewiele dowiadujemy się o tem, wobec ostrej cenzury, jaka w Jugosławji istnieje.

Rząd dąży przedewszystkiem do zapewnienia Serbom pod każdym względem przewagi nad Chorwatami i Słoweńcami, a tem samem tępić katolicyzm z korzyścią dla prawosławia. **Szczególnie niebezpieczne jest położenie szkolnictwa katolickiego.** Tylko dzięki interwencji episkopatu katolickiego u króla udało się odnośne przepisy w części złagodzić, które w bardzo rażący sposób upośledzały katolicyzm. Nauczycieli katolików przenosi się do okolic rdzennie serbskich i prawosławnych. Podręczniki zabarwione są tendencjami antykatolickiemi. Te, które traktują o historji zawierają dane niezgod. z rzeczywistością, byle tylko przedstawić katolicyzm jako przeszkodę w zjednoczeniu narodowem, wydrwić prymat Papieża, a nawet, jak w jednym z nich, zaprzeczyć bóstwu Chrystusa. **Zarówno uczniom i studentom, jak i nauczycielom zabrania się wszelkich dyskusyj nad tezami podawanemi w podręcznikach jugosłowiańskich.** Stanowią one jakby rodzaj prawa, a ponieważ układanie tych podręczników przyjął rząd za jedną ze swoich funkcyj, krytykować ich nie wolno.

Cenzura druków, jakkolwiek prawnie w Jugosławji nie istnieje, przyczynia się wielce do trudności położenia. **Nie wolno drukować niczego, coby sprzeciwiało się antykatolickiemu nastawieniu oficjalnych czynników.** Całe nakłady czasopism podlegają konfiskacie, czasami nawet po uprzedniem zezwoleniu cenzury na ich wydanie. Natomiast, gdy po Kongresie Eucharystycznym w roku 1930, którego okazałość i ożywiający go duch wydały się dla pewnych sfer zatrważające, ukazały się publikacje starające się obniżyć jego znaczenie i zawierające częstokroć obelgi pod adresem katolickiego episkopatu i duchowieństwa Jugosławji, minister oświaty polecił je zebrać i specjalnie opublikować dla rozdania młodzieży szkolnej.

Wzmiankowany artykuł korespondenta „La vie catholique“ kończy się uwagą, że **nie sposób podać wszystkich prześladowań, na które skarżą się katolicy jugosłowiańscy,** stanowiący przecież ponad 40% ogółu ludności państwa.

Nowa fala prześladowań Kościoła w Meksyku.

„Osservatore Romano“ zamieszcza obszerne uwagi na temat nowych prześladowań Kościoła w Meksyku. Uroczystości jubileuszowe czterechsetlecia cudownego ukazania się N. M. P. w Gualupie **dały czynnikom wrogim Kościołowi asumpt do wszczęcia prześladowań religijnych.** Rzesze wiernych, które pośpieszyły ze wszystkich stron kraju do Gwadalupy, bynajmniej nie były ożywione entuzjazmem i radością, zanosiły natomiast modły błagalne o wolność i pokój religijny. **Atak przypuścili antyklerykali przeciwko tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się bądź do ułatwienia bądź do uświetnienia tej wielkiej katolickiej manifestacji, jaką stały się uroczystości w Gwadalupie.** I tak np. zaatakowano ministra skarbu za to, że zezwolił na zwolnienie od cła wspaniałych organów, sprowadzonych do bazyliki w Gwadalupie, zarzucając mu trwonienie grosza publicznego. Z powodu przyznania przez władze kolejowe zniżek przy przejeździe kolejami państwowemi dla uczestników uroczystości, w parlamencie związkowym zgłoszono interpelację.

Jest rzeczą jasną, że **wrogie Kościołowi czynniki dążą do podjęcia ponownej walki z Kościołem** podobnie, jak to miało miejsce za czasów prezydenta Callesa, i chcą kontynuować dzieło odchrześcijanienia Meksyku.

Równolegle do tych wystąpień **odbywa się wielka akcja czynników urzędowych, zmierzająca do ograniczenia liczby kościołów i duchowieństwa,** co znalazło wyraz w uchwaleniu przez parlament meksykański projektu ustawy, na zasadzie której okręg stolicy państwa, liczący 1.300.000 mieszkańców, posiadać będzie tylko 25 kościołów i tyluż księży, wskutek czego kilkaset kościołów w tym okręgu pozostanie bez duszpasterzy. Zamknięte zostaną również wszystkie kościoły, przeznaczone dla cudzoziemców i prowadzone przez księży-cudzoziemców. Po wsiach i miastach krążą patrole policji, aresztując tych kapłanów, którzy wbrew zakazowi odprawiają Mszę św.

Arcybiskup stolicy, Mgr. Diaz, wniósł protest przeciwko tym zarządzeniom i zabronił podległemu sobie duchowieństwu stosowania sie do nich, jako gwałcących wolność sumienia.

Widocznem jest, że zarówno sfery oficjalne meksykańskie, jak i pozostające poza rządem wrogie Kościołowi czynniki, dążą do rozpętania nowej wojny domowej, podobnej do tej, jakiej tak niedawno jeszcze w Meksyku był świadkiem świat cały.

Pływające koszary.



Norwegja, która podobnie jak inne kraje walczy z nędzą mieszkaniową, zakupiła angielski okręt oceaniczny „Carmania“, przeznaczając go wyłącznie na koszary dla 2.000 żołnierzy; spodziewane jest przez to znaczne odciążenie mieszkaniowe w stolicy Norwegji — Oslo.

Sprawy robotnicze.

10-procentowa obniżka zarobków w górnictwie Śląska Opolskiego.

Sędzia rozjemczy w zatargu taryfowym górnictwa Śląska Opolskiego wydał na mocy dekretu prezydenta Rzeszy obowiązujące orzeczenie, **zmniejszające zarobki w górnictwie o 10 procent.** W innych dziedzinach zachowana została taryfa z grudnia 1931 r. za wyjątkiem stawek dla terminatorów które zostały sprowadzone do stanu z 1927 r. Ważność tego uregulowania może być wypowiedziana na miesiąc zgóry dopiero z końcem kwietnia br.

Spadek zatrudnienia w hutnictwie.

Według sprawozdania Związku Polskich Hut Żelaznych, liczba zatrudnionych w tym dziale produkcji robotników wynosiła w końcu grudnia r. 1931 — 34.953, co oznacza spadek o 5.48% w stosunku do stanu z końca listopada tegoż roku.

W **wojew. śląskiem** liczba zatrudnionych wynosiła (koniec grudnia) 22.783, t. j. była mniejsza o 9.68% niż w końcu listopada.

Natomiast **w hutach woj. kieleckiego i krakowskiego** liczba robotników wykazała w tym okresie pewien wzrost, a mianowicie o 1.46% i wynosiła 12.170.

W porównaniu z końcm grudnia roku 1930 **ogólna liczba robotników w polskich hutach żelaznych** była w końcu grudnia r. ub. mniejsza o 13.74%, zaś w porównaniu z końcem grudnia 1929 — mniejsza o 25.87%.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Detektyw chwycił go za rękę...

Podwójne życie lekarza.

Często czyta się o sprytnych osobnikach, którzy przez długie lata umieją prowadzić życie podwójne — człowieka uczciwego i złoczyńcy... Fakt jednak, o którym rozpisuje się obecnie prasa angielska, jest zaiste zdumiewający i zupełnie wyjątkowy.

Oto okazało się, że znany lekarz londyński, 52-letni Karol Charrton, cieszący się opinją znakomitego specjalisty chorób nerwowych i czcigodnego obywatela, zresztą człowiek żonaty i ojciec dorosłych dzieci — był niezwykle zręcznym złodziejem kieszonkowym, operującym zwykle w lokalach, w których gromadzi się mnóstwo ludzi, a więc w teatrach, kinach, dancingach i t. d.

Sprawa ta wyszła na jaw w sposób następujący: Pewnego wieczora uczuł detektyw prywatnego biura wywiadowczego, James Shavell prezentujący się jako wytworny gentelman, że ktoś sięga mu do tylnej kieszeni, gdzie mieści się portfel, zawierający pewną ilość banknotów... Detektyw natychmiast zorjentował się w sytuacji i pozwolił złodziejowi swobodnie operować. A gdy ten już miał portfel w ręce, wówczas Shavell schwytał go na gorącym uczynku. Jakież było zdziwienie, gdy okazało się, że złodziejem jest — powszechnym szacunkiem otoczony lekarz, dr. Charrton.

Wszelkie tłumaczenia wobec oczywistego dowodu winy były zupełnie bezprzedmiotowe. Po bliższem zbadaniu tej sprawy wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu lekarza, dała ogromnie bogate rezultaty. Okazało się, że lekarz wcale nie był jakimś chorobliwym kleptomanem, lecz złodziejem z premedytacji i zamiłowania, który uprawiał ten zawód od wielu lat, czerpiąc zeń pokaźne zyski.

Ujawnienie podwójnego życia dra Charrtona, omawiane szeroko przez prasę londyńską, wywarło w Anglji ogromne wrażenie.

Śląska Izba Rolnicza do naszych rolników.

Nie radzi wyzbywać się zboża. — Przywóz zbóż do Polski udaremniony.

Przyczyny obecnej zwiększonej podaży zbóż na naszym rynku są dwojakiego rodzaju. W bieżącym okresie przypadają terminy płatności różnych zobowiązań rolnika i to powoduje, że w poszukiwaniu gotowizny sprzedaje on zboże w większych ilościach już obecnie, pomimo, że przebieg obecnej konjunktury przemawiałby raczej za dalszem przetrzymywaniem zboża. W celu przeciwdziałania temu zjawisku i w celu odciążenia krajowego rynku zbożowego zostały już przez rząd poczynione odpowiednie starania.

Druga przyczyna nadmiernej podaży — to nieopatrzne wyzbywanie się przez niektórych rolników zboża na skutek rozpowszechnianych w sferach rolniczych pogłosek o rzekomo zdecydowanym przez rząd, a nawet jakoby to już dokonywanym przywozie zboża zagranicznego do Polski na warunkach ulgowych.

W tej ostatniej sprawie ministerstwo rolnictwa przypomina treść komunikatu z dnia 10 listopada 1931 r., wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, w którym zostało wyraźnie zaznaczone, że przywóz zboża do polskiego obszaru celnego przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe wogóle nie miał miejsca i jest nadal zupełnie nieaktualny. Aby sprawę tę ostatecznie wyjaśnić, ministerstwo rolnictwa jeszcze raz kategorycznie stwierdza, że celem obecnej polityki zbożowej rządu jest zapewnienie rolnictwu opłacalnych cen za zboża, że w związku z tem nie zostały powzięte żadne decyzje co do potrzeby przywozu zbóż do Polski i że w tym stanie rzeczy wszelkie informacje o rzekomym przywozie zbóż do Polski na warunkach ulgowych bezwzględnie należy uznać za niezgodne z rzeczywistością.

Ministerstwo rolnictwa przypomina, że na podstawie rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 28 lutego 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101) krajowa produkcja zbóż jest chroniona przed przywozem z zagranicy przy pomocy ceł przywozowych, które wynoszą w zakresie żyta, jęczmienia i owsa zł 17, zaś w zakresie pszenicy zł 25 od 100 kg. Należy zaznaczyć, że obowiązujące w poprzednich latach uwagi w naszej taryfie celnej o możliwości bezcłowego przywozu do Polski zbóż chlebowych obecnie nie istnieją, wobec czego cła przywozowe stanowią efektywną i trwałą ochronę przed niepożądanym przywozem omawianych artykułów z zagranicy.

Ponadto na podkreślenie zasługuje fakt, że zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów z dnia 31 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 865) zboża wszelkie, a więc nietylko cztery podstawowe, ale również kukurydza, gryka, tatarka i proso, ponadto zaś rośliny strączkowe zostały wciągnięte na listę towarów, zabronionych do przywozu, przez co przywóz do Polski zbóż oraz roślin strączkowych — nawet przy opłacie cła przywozowego — został wstrzymany.

Biorąc powyższe okoliczności pod rozwagę, należy stwierdzić, że rolnictwo polskie jest dostatecznie zabezpieczone przed przywozem zbóż zagranicznych, który odbywać się może obecnie tylko w ramach województwa śląskiego na zasadzie postanowień polsko - niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie w 1922 r. i że wobec tego wszelkie informacje o rzekomym przywozie zbóż na warunkach ulgowych albo polegają na nieporozumieniu i wynikają z niedostatecznej znajomości przepisów prawnych, obowiązujących w rozważanym zakresie albo są przejawem świadomej akcji, wrogiej interesom rolnictwa i mającej na celu skłonienie rolnika do sprzedaży posiadanych zapasów zbóż w momencie do tego nieodpowiednim.

Kupujcie losy Wielkiej Loterji Fantowej na rzecz rodzin bezrobotnych!

Fala bezrobocia wzrasta gwałtownie, szczególnie na Śląsku, spieszmy więc z pomocą głodującym bezrobotnym!

Musimy sobie uprzytomnić, że cały ciężar wyżywienia tych mas spoczywa na społeczeństwie, którego wypróbowana ofiarność nie może słabnąć w tych przełomowych chwilach.

Niewiele jest źródeł zasilających fundusz Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, tembardziej więc winna znaleźć poparcie Wielka Loterja Fantowa na rzecz bezrobotnych.

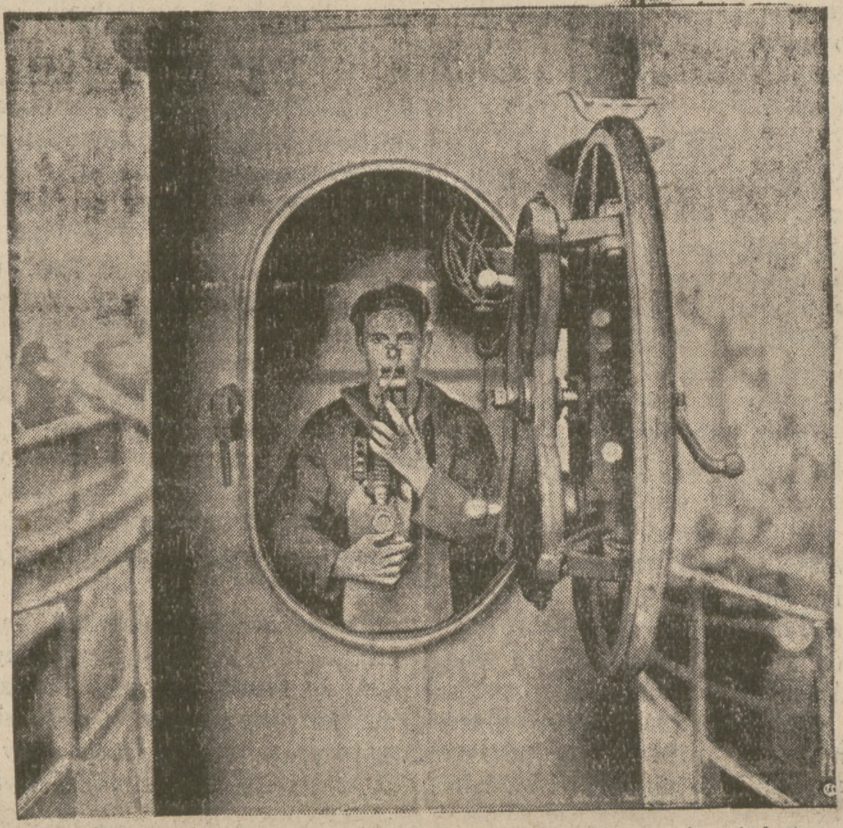
Ofiarne kupiectwo śląskie i zamożniejsi obywatele, doceniając powagę chwili i wielkość dochodów jakie dać może loterja fantowa, przesłali na ręce Komitetu dziesiątki tysięcy wartościowych fantów, jak dywany, futra, meble, jedwabie, biżuterję, porcelanę, kryształy, rowery, gramofony i in. praktyczne przedmioty.

Nabywając los za cenę tylko 2 złotych spełniamy obowiązek obywatelski wobec głodnych, a zarazem zapewniamy sobie możność wygrania cennego fantu.

Dowodem, na jak realnych podstawach opiera się Wielka Loterja Fantowa na rzecz bezrobotnych jest imponująca swojem bogactwem wystawa fantów w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej 23.

Losy Wielkiej Loterji Fantowej nabywać można **w Katowicach** w kolekturze Loterji Państwowej W. Kaftal i Ska, św. Jana 16, w składzie cygar K. Kończaka 1—3, w Biurze Podróży Cooka, Dyrekcyjna, w Komunalnych Kasach Oszczędności w Magistracie, ul. Pocztowa, w Starostwie, ul. Marsz. Piłsudskiego i w Sekretarjacie Generalnym Komitetu do Spraw Bezrobocia, gmach Województwa III p. pokój 712. Miejsca sprzedaży losów na prowincji: w kolekturach Loterji Państwowej W. Kaftal i Ska **w Kr. Hucie**, Wolności 26, **w Tarnowskich Górach**, Krakowska 7 i **w Bielsku**, Wzgórze 21 a pozatem we wszystkich magistratach, starostwach i urzędach gminnych na terenie województwa śląskiego.

Zatonięcie łodzi podwodnej.



O losach tragicznie zatoniętej łodzi podwodnej M 2. nic dotychczas nie wiadomo. Utrzymuje się uporczywe przypuszczenie, że musiał nastąpić wybuch na okręcie, który uniemożliwił wszelki ratunek. W przeciwnym razie załodze, zaopatrzonej w aparaty ratunkowe, widoczne powyżej, niewątpliwie udało by się uniknąć śmierci.

Historja jednej pchły.

Ukarana ciekawość urzędniczki pocztowej.

Francuzom nie brak humoru nawet w tych okolicznościach, które przyprawiłyby innych o ataki żółciowe lub wybuchy ponurego gniewu. Świadczy o tem historja, jaka się wydarzyła w jednem z małych miasteczek południowej Francji. Bohaterką tej historji jest — pchła.

W urzędzie pocztowym tego miasteczka zajęta była jako urzędniczka niepierwszej już młodości dziewica, panna Jeanna Mangard, przez której ręce przechodziły codziennie wszystkie listy, nadsyłane do mieszkańców. Panna Mangard, osoba bardzo ciekawa, miała paskudny nałóg: zręcznie otwierała wszystkie listy i odczytywała je. Potem zalepiała i przekazywała pozornie nienaruszone adresatom.

Jasne jest, że panna Mangard znała wszystkie tajemnice mieszkańców miasteczka. Wiedziała, co pisze żonaty pan X do zamężnej pani Y, jaki stosunek łączy pannę N. z panem M i t. d. Nietylko wiedziała o tem, ale zdradzała to innym osobom, roznosząc wieści po całem miasteczku.

Wkrótce panna Mangard stała się postrachem i plagą miasteczka. Ale nikt nie mógł jej nic zrobić, bo nie przyłapano jej nigdy na zręcznej manipulacji otwierania cudzych listów. Milczano więc i znoszono wszystko z pokorą.

Nie mógł się jednak z tem pogodzić właściciel willi Aleksander Dupont i wymyślił pewnego dnia następujący pomysł. Wezwał do siebie notarjusza i w jego obecności napisał do swojego przyjaciela Alfonsa Dubarry list tej treści: „Drogi Alfonsie! Wiem dobrze, że panna Jeanna Mangard otwiera wszystkie nasze listy, ponieważ pękłaby, gdyby nie zaspokoiła swojej ciekawości. Dlatego chcąc zadać jej pannie choćby małe ukłócie, posyłam ci w tym liście żywą pchłę. Pozdrawiam cię serdecznie, twój Dupont."

Dupont zalepił list w obecności notarjusza, który był świadkiem tego, że pan Dupont nie włożył do listu żadnej pchły.

List odszedł. Kiedy przyjaciel Duponta, Alfons, otrzymał list i otworzył go wśród wielkich ostrożności, znalazł w liście żywą pchłę!

Humor.

Roztargniony małżonek.

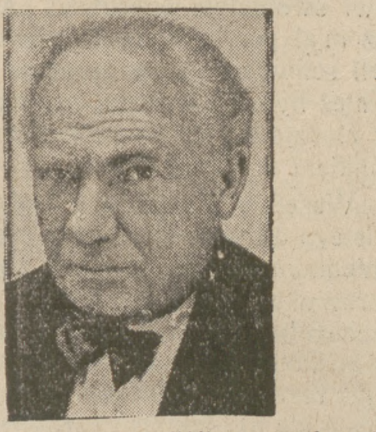
Pewien obywatel, znany powszechnie z roztargnienia niepospolitego, był zaproszony na obiad do swego przyjaciela. Idąc zaś na obiad, miał głowę zaprzątniętą chorobą żony i zdawało mu się, że jest na obiedzie u siebie. A ponieważ obiad nie był bardzo wyśmienity, wstaje tedy przy końcu i powiada:

— Przepraszam państwo za ten obiad gałgański, bo moja żona bardzo chora.

Książka, która ducha psuje.

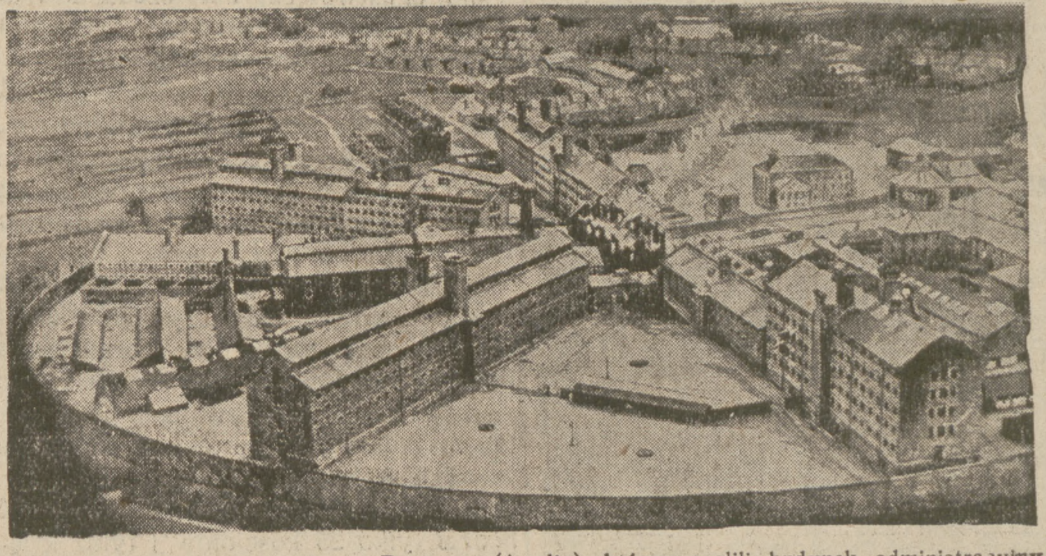
Pewien gorliwy kapłan rzekł do swych parafjan, ażeby mu przynieśli do zniszczenia wszelkie książki, które ducha psują. Nie długo trwało, gdy przychodzi gospodarz i przynosi księdzu książkę podatkową.

Niezmordowany adonis.



Znany muzyk Eugenjusz d'Albert, przebywający obecnie w Rydze już poraz szósty rozwiódł się i zamierza siódmy raz stanąć „na ślubnym kobiercu". Podziwiać trzeba tego niezmordowanego adonisa. Oczywiście tego rodzaju sport da się uprawiać tylko w krajach, gdzie prawo małżeńskie jest bardzo elastyczne i da się naginać do egoistycznych celów poszczególnych jednostek.

Rewolta więźniów w Dartmoor.



Donosiliśmy o buncie więźniów w Dartmoor (Anglja), którzy spalili budynek administracyjny więzienia, mieszczący się na obrazku w środku kompleksu zabudowań więziennych. Bunt uśmierzać musiało wojsko. Wielu z więźniów poniosło śmierć i rany.

Przegląd religijny.

Wyjazd ks. kardynała Kakowskiego do Rzymu.

J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, wyjechał w dniu 24 b. m. do Rzymu. **Wyjazd ks. kardynała do Stolicy Piotrowej pozostaje w łączności z uroczystościami obchodu dziesięciolecia wstąpienia na tron papieski i koronacji Ojca Św. Piusa XI, któremu, jak wiadomo, ks. kardynał udzielił sakry biskupiej w katedrze warszawskiej.**

Katolicka Irlandja.

Wedle ostatniego spisu ludności Irlandja posiada okrągło 3 miljony mieszkańców, w tem tylko 250 tysięcy niekatolików. Ludność tego kraju z przyczyn od niej niezależnych, jak wiadomo, zmniejsza się. W Irlandji istnieje 1116 parafij, 5000 kościołów i kaplic. Liczba duchowieństwa, wraz z zakonnikami, wynosi 3900. Nawrócenie Irlandji dokonane zostało w pierwszej połowie V w., głównie za sprawą św. Patryka, którego Irlandja uznała za swego patrona i którego 1500-lecie przybycia święcić będzie w roku bieżącym. Dla uczczenia tych uroczystości postanowiono drogą składek wznieść w miejscowości Saul, gdzie św. Patryk wylądował, wielką, zdaleka widoczną figurę Świętego.

Obchód dziesiątej rocznicy śmierci Benedykta XV w Rzymie.

Dnia 21 stycznia, jako w dziesiątą rocznicę śmierci Benedykta XV, uroczyste nabożeństwo żałobne w kaplicy Sykstyskiej odprawił w obecności Ojca Św. kardynał Sbarretti. Na nabożeństwie byli obecni prócz dwudziestu kardynałów i korpusu dyplomatycznego w komplecie wielki mistrz zakonu maltańskiego wraz z radą zakonu, rodzina Ojca Św. i markiz Della Chiesa, bratanek Benedykta XV. Zrana odprawiono liczne nabożeństwa żałobne przy grobie Benedykta XV, ustrojonym w gałązki oliwne.

Protest arcybiskupa stolicy Meksyku.

Arcybiskup stolicy Meksyku, Mgr. Pasquale Diaz, wystosował do prezydenta związkowego stanów meksykańskich, Ortiza Rubio, pismo, zawierające protest przeciwko pogwałceniu konstytucji oraz modus vivendi, zawartego pomiędzy Kościołem a rządem meksykańskim w 1929 r. Protest ten wywołany został przez uchwalenie nowej ustawy, na zasadzie której **na 50.000 wiernych może pozostać jeden kapłan i otwarta jedna świątynia, co spowodowało zamknięcie setek kościołów i stosowanie bardzo ostrych kar względem tych księży, którzy pomimo zakazu odprawiają Mszę św.** Mgr. Diaz w swojem piśmie zaznacza na wstępie, że, ożywiony najszczerszą chęcią zachowania w kraju pokoju politycznego i religijnego, długo wyczekiwał, zanim zdecydował się na obecny protest, **dalsze jednak milczenie byłoby wielkiem uchybieniem obowiązkom duszpasterskim, świadcząc jednocześnie o braku patrjotyzmu i zrozumienia interesu państwa.** Wykazując dalej, że wspomniana wyżej ustawa sprzeczna jest zarówno z konstytucją jak i prawem kościelnem oraz że gwałci postanowienia zawartego niedawno porozumienia ze Stolicą Świętą, **arcybiskup wyraża swój stanowczy protest przeciw naruszaniu praw Kościoła i apeluje do prezydenta, jako najwyższego rzecznika władzy państwowej, by wpłynął na rewizję tego prawa w drodze ustawodawczej.**

Nowojorski arcybiskup wobec apelu papieskiego w sprawie bezrobocia.

Z Nowego Jorku donoszą, że arcybiskup tamtejszy, kardynał Hayes, zarządził rozpoczęcie wcześniejszej budowy szeregu kościołów i domów parafjalnych, ażeby w ten sposób ulżyć bezrobociu. W myśl tego zarządzenia przystępuje się do budowy i odnowienia 22 świątyń i domów parafjalnych na terenie archidiecezji nowojorskiej.

Zebranie członków kasy chorych w Rybniku.

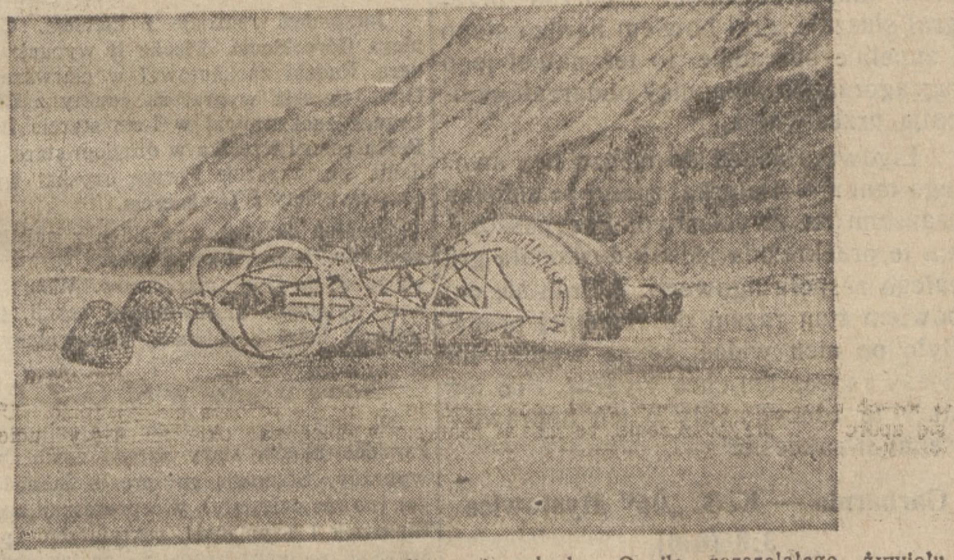
Rybnik. W dniu 13 stycznia zwołał zebranie były przewodniczący ogólnomiejscowej kasy chorych w Rybniku, na którym zdawał sprawozdanie ze swej działalności oraz powód swego ustąpienia z zarządu i przewodnictwa. Salka Hotelu Polskiego nie mogła pomieścić słuchaczy, których się zebrało przeszło 200 osób, o różnych poglądach. W referacie zobrazował p. Klama stan prawny kas chorych i ich początki aż do obecnego czasu. Omówił ciężką walkę zarządu z nieprawościami, która nie została zakończona z wyborami do wydziału kasy, lecz będzie musiała dalej być prowadzona przez samych ubezpieczonych, aby nie zostali pokrzywdzeni w prawach i opiece. Po godzinnym referacie i przeprowadzonej dyskusji, została bez sprzeciwu uchwalona następująca rezolucja:

„Zebrani członkowie ogólno-miejscowej kasy chorych z grup ubezpieczonych i ubezpieczających po wysłuchaniu sprawozdania byłego przewodniczącego zarządu p. Klamy, wyrażają oburzenie na tak chłodne odrzucenie wniesionych protestów przeciwko ważności wyborów do wydziału teiże kasy, przez urząd ubezpieczeń w Rybniku. Zebrani stwierdzają, iż gospodarka w tejże kasie była trudna; obecny zarząd jednak przezwyciężył te trudności i na tak ciężki kryzys zdołał ją zabezpieczyć od wstrząsów finansowych, o ile nie zawiodą jeszcze kasy z ulokowaną gotówką. — Stwierdzamy, iż zarząd ten nigdy nie kierował się w administracji, ani zewnatrz kasy względam politycznemi ani partyjnemi. Wzywamy jeszcze pozostający zarząd kasy, by natychmiast uzupełnił uchwalę zarządu z dnia 21 grudnia 1931 r., o obniżenie składek kasowych o 1% albo ½% z ujęciem dwu najwyższych stopni to jest zniesienie 12 i 11 stopnia bez obniżenia świadczeń dla członków kasy, i ich członków rodziny. Wzywamy członków starego zarządu, by nie zgodził się na rzekomą zmianę statutu jaką chce się przeprowadzić, aby wszelką pomoc dla członków rodziny ubezpieczonego została wykreślona z statutu. Ponieważ robotnik ubezpieczony nie osiągnie nigdy dochodów, aby za własny kapitał mógł leczyć członków rodziny w razie wypadku choroby, zaś dotychczasowe leczenie przez kasę członków rodziny w razie wypadku choroby już i tak jest ograniczone.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

—o—

Katastrofalny cyklon



szalał niedawno w Niemczech, wyrządzając olbrzymie szkody. O sile rozszalałego żywiołu świadczy fakt przewrócenia i zerwania z łańcucha, którego ogniwa były grubości 10 cm 100 centnarowej latarni ostrzegawczej (nasz obrazek) w Brüsterorb.

Połączył się przez radjo

po dwudziestu latach rozłąki z rodzicami i rodzeństwem.

Przed dwudziestu laty uciekł swojemu ojcu jedenastoletni wówczas Wiedeńczyk, Karol Münsterer. Wszelki słuch o nim zaginął. Karola oddano wkrótce po urodzeniu na wychowanie do Wiener Neustadt i dopiero na krótko przed ucieczką odebrał go ojciec i przywiózł do domu.

Chłopiec znikł, jak kamień, rzucony w wodę. Rodzice i rodzeństwo nie mieli przez cały czas żadnej wiadomości o nim.

W ostatnich dniach siostra Karola, która wogóle nie znała brata, zwróciła się jeszcze raz z prośbą do policji, ażeby spróbowano dowiedzieć się czegoś bliższego o miejscu pobytu i życiu zaginionego przez radjo.

Policja wiedeńska uwzględniła prośbę i poleciła ogłosić odpowiedni komunikat. Wynik był nadspodziewany. Karol Münsterer usłyszał na własne uszy, jako zapalony radiosłuchacz, wezwanie rodziny, ażeby dał znak życia. Okazało się, że pracował na poczcie w Grazu. W podnieceniu, jakie go ogarnęło wskutek nieoczekiwanej wiadomości z eteru, nie dosłyszał adresu siostry, dopytującej się o niego. Musiał więc napisać do biura policji we Wiedniu, które z gotowością poinformowało go o tem odwrotną pocztą, ucieszone z powodzenia swej akcji radjowej.

Po dwudziestu latach rozłąki cudowny wynalazek połączył młodzieńca z rodziną, która mimo wysiłków nie mogła nawiązać z nim kontaktu, chociaż obie strony mieszkały stosunkowo tak blisko.

Olbrzymy i karły.

Jeżeli zestawimy obok siebie największych i najmniejszych ludzi, jacy w ostatnich czasach pojawili się na kuli ziemskiej, spostrzeżemy zdumiewającą różnicę w wymiarach tych karłów i olbrzymów.

Gwardja króla pruskiego Fryderyka II. szczyciła się posiadaniem olbrzyma, mierzącego 253 cm., Anglik O'Brin, który fajkę swą zapalał o latarnie uliczne, miał 268 cm., Alzatczyk Hans Kraw mierzył 275 cm., a najwiekszym naukowo stwierdzonym olbrzymem był obywatel austrjacki Fr. Winkelmeier, który był 278 cm. wysoki.

Z pomiędzy karłów zasługuje na uwagę chłop holenderski, którego odkrył znany przyrodnik Linne, a który mierzył tylko 66 cm. Karzeł Jeffery Hudson za młodych lat był tylko 45 cm. wysoki i został podczas bankietu księżnej Buckingham podany królowej francuskiej Marji w pasztecie. Najmniejszym dotąd zaobserwowanym człowiekiem była Hilany Agybe z półwyspu Sinai, która w 60 roku życia mierzyła 38 cm.

Z całego świata.

Odczyt o Polsce współczesnej.

Morawska Ostrawa. Staraniem ruchliwego Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie odbył się w dniu 13 ub. m. w Domu Sztuki w Mor. Ostrawie odczyt z obrazami świetlnemi na temat „Polska Współczesna". Wobec przeszło 250 słuchaczów skreślił prelegent dr. Prochaska urzędnik konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie obecny stan stosunków w Polsce. Zaznaczając na wstępie, że Polska liczy obecnie przeszło 31 miljonów mieszkańców, przedstawił kolejno poszczególne fazy rozwoju Polski odrodzonej w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Po odczycie wyświetlono szereg obrazów, przedstawiających widoki ze wszystkich zakątków Polski. Odczyt wzbudził wśród zebranych żywe zainteresowanie.

Zamach na kościół.

Drezno. W ubiegłą niedzielę dokonano zamachu na kościół pod wezwaniem Chrystusa na przedmieściu Drezna. Wielkie szyby, ozdobione cennemi witrażami, zostały rozbite kamieniami, które uszkodziły wewnątrz kościoła obraz ukrzyżowanego Chrystusa, przedstawiający wielką wartość artystyczną. Straty wynoszą kilka tysięcy marek. Aresztowano 2-ch młodych mężczyzn. U jednego z nich znaleziono 10 kamieni, wielkości pięści. Śledztwo trwa.

Straszny zamach samobójczy.

Paryż. Na przedmieściu Clamart 38-letnia kobieta popełniła samobójstwo w niezwykły sposób. Oblała się najpierw benzyną, a następnie podpaliła. Samobójczyni wybiegła na podwórze. Sąsiedzi usiłowali ugasić na niej płonące rzeczy, lecz samobójczyni stawiała opór. Co było przyczyną samobójstwa nie zdołano stwierdzić.

Sufit zawalił się podczas ślubu.

Paryż. Z Tunisu donoszą, że w czasie ślubu zawalił się sufit i około 40 osób runęło na parter. Narzeczony oraz jego ojciec zostali zabici na miejscu, zaś 20 osób odniosło ciężkie rany.

Zastrzelił proboszcza i wysadził się w powietrze.

Nowy Jork. Donoszą z Panamy, że w pewnej wsi prowincji Veraguas młody człowiek zastrzelił w kościele proboszcza który z ambony karcił młode dziewczęta, polecając im mniej tańczyć narodowe fandango, a więcej zajmować się gospodarstwem rodziców. Po swoim strasznym czynie pobiegł morderca jak szalony do domu i wysadził się w powietrze dynamitem, który rozerwał go w kawałki.

—o—

Humor.

Dobra odpowiedź.

Pewien podróżujący zakonnik płacił w restauracji dworca swe piwo. Widząc to student, odezwał się: Zakonniku, gdybym ja miał wasze pieniądze!

Zakonnik: A ja wasz rozum!
Student: Cóżbyśmy mieli?
Zakonnik: Obaj — nic!

Kiedy łgać to dobrze.

Myśliwy (w toku swego bardzo żywego opowiadania): Zaręczam wam, panowie, że łońskiego roku ubiłem za jednym strzałem aż trzy zające...

— Ale jakżeż to możliwe.

— Jednego trafił nabój, drugi zdechł ze strachu, a trzeci utopił się z żalu po stracie towarzyszów.

Z głuchym włodarzem.

Gość: Jest pan w domu?
Ekonom: Rzepę kopiemy.
Gość: A pani?
Ekonom: Świnie ją zjadły proszę pana.
Ekonom: E, głupiś wasan jak...
Ekonom: Ja też tak myślę, proszę pana, póki nie zamarznie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 1 lutego 1932 r.

Funt szterlingów angielskich 30.90 zł. 100 franków francuskich 35.02 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 44.63 zł. 100 franków szwajcarskich 173,74 zł. 100 guldenów holenderskich 358.55 zł. 100 belg belgijskich 124.24 zł. 100 lei rumuńskich 5.34 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 30 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 22.50. Pszenica 22.75—23.50. Jęczmień 19.25—21.75, browarowy 23.00—24.00. Owies 19.50—20.00 Mąka żytnia 65 proc. 33.50—34.50, pszenna 65 proc. 34.75—36.75. Otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 33.00—40.00. Wyka latowa 22.00—24.00. Peluszka 21.00—23.00. Groch Wiktorja 23.00—27.00, Folgera 29.—32.00. Łubin niebieski 12.50—13.50, żółty 15.50—16.50. Saradela 25.00—28.00. Koniczyna czerwona 150.00—190.00, biała 280.00—360.00, szwedzka 125.00—145.00, żółta odłuszczona 125.00—145.00. Przelot 260.00—300.000. Tymoteusz 40.00—55.00. Rajgras angielski 45.00—50.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Odpowiedzi redakcji.

F. J. Woźniki. 600 marek niemieckich z stycznia 1918 roku równają się 498,— zł, podług 100% przerachowania. Powiatowa Kasa Oszczędności czyli Komunalna Kasa Oszczędności wypłaciła Panu pewien procent od przerachowanej sumy, o którym Pana poinformowała. Przeciwko takiej wypłacie wkładek oszczędnościowych z czasu inflacji (spadku wartości pieniądza) nie można odwołać się do sądu, gdyż kasa wypłaca dobrowolnie i w stosunku odpowiadającym jej majątkowi.

F. A. Bielszowice. W sprawie spadku trzeba mieć legitymację spadkową, o którą należy zwrócić się do notarjusza. W sprawie pisowni nazwiska zażalenie będzie bezskuteczne, gdyż władze mają obowiązek nazwisko polskie pisać po polsku.

K. M. Według 100% przerachowania 10.000 marek niemieckich z września 1921 równają się 710 zł. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15% od przerachowanej sumy. Jeżeli dłużnik nabył za pożyczkę nieruchomość, założył interes itp., to wierzyciel może żądać więcej niż 15% od przerachowanej sumy. W razie niezgody kwotę ustali sąd.

J. K. Łaziska Trzeba zwrócić się o wyjaśnienie do Banku dla Handlu i Przemysłu, Sp. Akc. w Warszawie, ulica Traugutta 6/8. W każdym razie, jeżeli bank dla Handlu i Przemysłu w Wodzisławiu był samodzielną instytucją finansową, niezależną od centrali, i zbankrutował to Pan nie otrzyma żadnej kwoty. Radzimy zbadać sprawę w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu. — W sprawie obywatelstwa należy się zwrócić do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Starostwa. — 10.000 marek niemieckich z lipca 1922 roku równają się 143,— zł. według 100% przerachowania.

Marklowice 1.000. Radzimy zwrócić się do Urzędu Skarbowego w Rybniku.

Nr. Sz. W. 150. Trzeba zwrócić się po informacje do Aeroklubu, Lotnisko w Katowicach.

F. F. Pielgrzymowice. Należy zażądać z Wydziału Skarbowego, oddziału Emerytur i Rent Województwa Śląskiego w Katowicach zestawienia przysługujących rent tej sierocie za czas nam podany.

K. B. Kończyce. Na flobert kalibru 6 mm niepotrzebne jest zezwolenie policyjne.

M. L. Kamień. 200 marek niemieckich z października 1920 roku równają się 18,20 zł.

A. B. Pszów. 10.000 marek niemieckich z lipca 1922 roku równają się 143 zł.

W. P. P. O eksmisję (wyprowadzenie się) musi gospodarz czyli właściciel domu skarżyć lokatora do sądu grodzkiego. Od wyroku sądu grodzkiego można odwołać się do sądu okręgowego w przepisowym czasokresie, podanym w wyroku.

A. W. M. Spółdzielnie, o ile posiadają majątek, nabyty przed 1 stycznia 1923 r., zobowiązane są do waloryzacji oszczędności. Jednakże miara przerachowania musi być ustalona przez komisarza rządowego. Jeżeli komisarz rządowy stwierdzi, iż dana spółdzielnia nie posiada majątku z przed roku 1923, natenczas waloryzacja jest wykluczona.

W. A. J. Jednorazowe zapomogi udziela i wypłaca wydział powiatowy, oddział pracy i opieki społecznej. Wypłata tych zapomóg zależy od funduszu, jaki posiada wydział powiatowy na ten cel. Jeżeli fundusz się już wyczerpał, to wydział powiatowy nie jest w stanie wypłacić jednorazowych zapomóg i musi czekać aż z Województwa Śląskiego nadejdą pieniądze, przeznaczone dla oddziału Pracy i Opieki Społecznej.

R. K. G. Po żonie bezdzietnej, posiadającej majątek i zmarłej bez testamenu, mąż otrzymuje pół majątku, a krewni żony (w pierwszym rzędzie rodzice) drugą połowę majątku. W sprawie spadkowej trzeba zwrócić się do notarjusza.

100 Nowawieś. Ubezpieczony S. P. Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa nie zwróci pieniędzy, za które były kupione znaczki do kart kwitowych, chociaż Pani wyjdzie zamąż.

SPORT

Spotkania towarzyskie.

Dzisiejsze mecze piłkarskie dostarczyły sporo sensacyj. Największą bodaj niespodzianką jest kompromitująca porażka mistrza Śląska — Naprzodu w spotkaniu z ligowym Ruchem. Również niemniejszą niespodzianką jest porażka Śląska Świętochłowice, który uległ na własnem boisku Zgodzie z Bielszowic.

Słowian — 1. F. C. 2:1 (1:2)
Diana — K. S. Dąb. 1:3 (0:3).
Strzelec — Haller Brzeziny 6:0 (3:0)
K. S. „07" — Iskra. 2:1 (0:1).
Amatorski K. S. — K. S. Kresy 3:1 (2:0).
Stadjon — T. S. „20" Bogucice 5:0 (3:0)
Śląsk — Zgoda Bielszowice 2:3 (2:2)
Wawel — Orzeł Wełnowiec. 5:2 (1:2).
S. M. P. — T. S. Murcki. 1:1 (1:0).
K. S. Brynica — I. K. S. Tarnowskie Góry. 5:2. (4:0).

Ruch bije Naprzód 6:0 (4:0).

Lipiny, 2. II. Najważniejszem wydarzeniem imprez sportowych wczorajszego dnia był bezwątpienia mecz dwu czołowych zespołów Śląska — Naprzodu Lipin z Ruchem Wielkie Hajduki. O atrakcyjności spotkania świadczy również fakt, że ściągnęło ono ponad 3000 widzów.

Naprzód Lipiny, piłkarski mistrz Śląska sprawił bolesny zawód swej publiczności, przegrywając w jej oczach w katastrofalnym stosunku. Naprzód przegrał słusznie, grał bowiem bardzo słabo i zupełnie bezradnie, to też nawet jego najzagorzalsi zwolennicy obdarzali sympatją przeciwnika.

Ligowcy stanęli do meczu bez swojego tanka — Peterka, zatem ze słabemi szansami na zwycięstwo. Przypuszczenia te przekreśliła jednak doskonała gra całego zespołu ligowego. Zabrali się oni bowiem tym razem do rzetelnej pracy. Było po nich widać, że na wyniku im zależy i mecz ten chcą wygrać. To też atuty te zdecydowały o ich doprawdy pięknym sukcesie.

Garbarnia — K. S. „06" Mysłowice 3:0 (0:0).

Mysłowice 3. 2. Występ mistrza ligi państwowej był nielada sensacją dla zwolenników piłki nożnej, to też frekwencja na dzisiejszym meczu była — mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych — dość duża.

Garbarnia przyjechała w swoim najsilniejszym składzie i pokazała grę, dotychczas tutaj nieoglądaną, tak pod względem technicznym jak i taktycznym. Swego przeciwnika przewyższała Garbarnię o całą klasę. Miejscowi również wystąpili w najlepszem zestawieniu, nawet wzmocnieni Igłą z Wrocławia.

Mecz sam był bardzo interesujący i stał na wcale wysokim poziomie. W pierwszej części zawodów tempo bardzo ostre, przyczem obie drużyny miały moc sytuacji niewykorzystanych. Gospodarze godnie stawili czoło mistrzowi Polski, będąc w tej części zawodów drużyną równorzędną. Przyznać jednak trzeba, że przewagę techniczną miała Garbarnia i ograniczyła się raczej do gry kombinacyjnej, grając dla galerji.

Po przerwie miejscowi zmęczeni ostrem tempem opadają z sił i oddają inicjatywę gry w ręce gości, którzy opanowują boisko i stale goszczą pod bramką drużyny „06". Piękne pociągnięcia ataku mistrza oraz jego tricki wzbudzają podziw widowni. Z pięknych i wypracowanych sytuacyj zdobywają goście dwie bramki przez Smoczka i Pazurka. Trzeci punkt przypadł im z karnego, pewnie wyegzekwowanego przez Konkiewicza. W tej fazie gry zaprzepaszczają miejscowi okazję do zdobycia honorowego punktu, strzelając przyznany im rzut karny w ręce bramkarza.

Sędziował dobrze p. Rusecki.

Slavia zwycięża Policyjny K. S. 11:3.

Ruda 2. 2. (tel. wł.) Rozegrane wczoraj w Rudzie międzyklubowe zawody bokserskie Policyjny K. S. — Slavia przyniosły piękne zwycięstwo gospodarzom w stosunku punktów 11:3.

Wawel bije Gedanję Gdańsk 12:2.

Kraków, 2. II. (tel. wł.) Gedanja, która w niedzielę przegrała w Poznaniu z drużyną H. C. P. w stosunku 7:9 była wczoraj gościem krakowskiego Wawelu, któremu uległa w stosunku punktów **2:12.**

B. K. S. — „27" Orzegów 10:6.

Odbyte w niedzielę w Orzegowie między powyższemi zespołami międzyklubowe zawody bokserskie, zakończyły się po emocjonującym przebiegu walk, zwycięstwem katowiczan w stosunku 10:6. Niespodzianką było zwycięstwo Nebla (BKS.) nad twardym i rutynowanym Palicą.

Techniczne wyniki walk według kolejności wag od muszej do ciężkiej z uwzględnieniem zawodników Katowic na pierwszem miejscu, są następujące: **Moczko II** pokonał **Lizurka II. Nebel** wypunktował **Palicę. Matuszczyk** uległ **Nicie I. Zachlod** przegrał niezasłużenie do **Nity II. Wrazidło I** wygrał z **Lizurkiem I. Wieczorek** znokautował w pierwszem starciu **Kempę. Wrazidło II** przegrał z **Kurką,** wreszcie **Niesobski** pokonał **Ziemniowskiego.**

I. K. B. gromi Stadjon 12:4.

Świętochłowice. Przy wypełnionej po brzegi publicznością sali p. Michalika odbyły się w sobotę, dnia 31 ub m. międzyklubowe zawody bokserskie **I. K. B. — Stadjon Król. Huta,** zakończone wspaniałem zwycięstwem miejscowych w stosunku 12:4. Poszczególne walki stały na dość wysokim poziomie i wykazały bezapelacyjną przewagę zawodników I. K. B., którzy swe zwycięstwa odnosili pewnie, w tem 3 przez konockout Techniczne wyniki walk wg. kolejności wag od papierowej do półciężkiej przedstawiają się następująco: Na pierwszem miejscu miejscowi:

Jarzombek remisuje z **Eichlem. Czardybon** ulega **Góreckiemu. Piecha II** wypunktował **Bitnera. Rudzki** znokautował w pierwszej rundzie **Otto. Grzesik** wygrał na punkty z **Chytrkiem. Urgacz** znokautował w I-em starciu **Drożdżoła. Pełka** zmusił **Rzezika** w drugiem starciu do poddania się, wreszcie **Porosz** uzyskał wynik nierozstrzygnięty z **Tischnerem.**

Stadjon do niedawna jeden z najsilniejszych zespołów bokserskich Śląska, coraz bardziej zbliża się do grupy maruderów. Winę w tem ponosi wyłącznie **kierownictwo sekcji, leżące w rękach ludzi conajmniej niepowołanych.**

Nowe władze w Śl. O. Z. P. N.

Na niedzielnem walnem zebraniu władz piłkarskich Śląska stary zarząd został ponownie wybrany. Stanowią go: prezes Stanisław Flieger (po raz dziesiąty), wiceprezesami zostali: pp. Binioszek i Szymański, sekretarzem p. Antoszewski, zastępca radca Simon, skarbnikiem p. Konieczny, kapitanem związkowym został wybrany najstarszy gracz śląski p. Richter. Wydział gier sportowych i dyscypliny powierzono p. Korduli. Na zebraniu obecny był wiceprezes PZPN p. mjr. Jacheć z Warszawy.

Obwieszczenie

Dnia 21. lutego 1932 roku o godz. 15 wydzierżawi się w tutejszej oberży p. Kwoki w drodze publicznego przetargu **polowanie gminne gminy Rudziczka o obszarze 446 ha.**

Warunki dzierżawy są wyłożone od dnia 1. do 14. lutego br. w Urzędzie Gminnym.

Przełożony Spółki Łowieckiej

Naczelnik gminy:
Przyłóg.

Program radjowy.

Czwartek, 4 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,58 Sygnał czasu czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa pt. „Opady atmosferyczne". 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej poświęcony muzyce tanecznej różnych narodów. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Djalog dla dzieci młodszych. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.10 „Estetyka ulicy, reklamy i okna sklepowego". 17.35 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19,05 Odcinek powieściowy. 19.20 Karol Ford: „Jak powstał kinematograf". 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton „Bezrobocie w starożytności". 20.15 Koncert towarzystwa „Harfa" z Filharmonji Warsz. 21.25 Słuchowisko pt. „Osiołek". 22.20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.25 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Transmisja części koncertu symfonicznego. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek, 5 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,58 Sygnał czasu czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Synowie Jagiełły". 15.45 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16.20 „Porównaj zagadnienia z higjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji." 16.40 Intermezzo muzyczne. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Duchy i stoliki". 17.35 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Koncert chóru katedralnego pod kier. p. Zdzisława Wieczorowskiego ze współudziałem orkiestry policji województwa śląskiego. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Odczyt przyrodniczy. 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny i feljeton literacki. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 6 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,58 Sygnał czasu czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek szkolny radjowy. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Radjokronika. 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.05 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. 18,30 Koncert dla młodzieży. 18,50 Rozmaitości. 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 Paweł Musioł: „Józef Lompa w świetle swych listów do Kraszewskiego". — 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton pt. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

Sprawy towarzystw.

Szarlej. Tow. gimn. Sokół zawiadamia sympatyków i członków tow., że w roku bieżącym **zabawa karnawałowa się nie odbędzie,** mając na myśli ciężkie położenie gospodarcze, w jakiem obecnie się znajdujemy. W niedzielę, dnia 7 lutego br. urządza tow. uroczyste zebranie w lokalu p. Glombicy o godz. 15. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Przy piwie.

Młody chłopak odzywa się z lekceważeniem do starego jakiegoś jegomościa, który siedzi obok przy stole.

— Pan to już pewnie z pięćdziesiąt lat chlapie to piwsko. Powiedz mi też pan, czemu te trunki starym włażą w nogi, a młodym do głowy.

— To bardzo proste: u każdego wynajdują sobie słabsze miejsce.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.